

Biznes na zmarłych w Szpitalu Południowym

Koordinator prosekutorium szpitala Artur Habowski oferował szkolenia z zakresu przygotowania i balsamowania zwłok, a według informacji Kanału Zero część takich szkoleń miała się odbywać na terenie Szpitala Południowego. Rozmówcy portalu twierdzą, że były prowadzone na ciałach zmarłych pacjentów. Habowski proponował wynajem prosekutorium jako planu zdjęciowego. Portal Niezależna.pl ustalił, że na kontaktach szefa prosekutorium wciąż można znaleźć dziesiątki fotografii przedstawiających m.in. rozczłonkowane ciała i ludzkie organy.

s.5

codziennie

Przez wiele lat sprawa tzw. dwóch wież była przedstawiana przez środowisko koalicji 13 grudnia jako ogromna afera deweloperska PiS. Tymczasem wczoraj Prokuratura Okręgowa w Warszawie poinformowała o umorzeniu śledztwa, gdyż w żadnym z wątków nie stwierdzono znamion czynu zabronionego. – Wielka porażka kwartetu Tusk, Giertych, Żurek i Wrzosek. To pseudośledztwo było prowadzone wyłącznie z powodów politycznych i doprowadziło do tragedii – mówi „GPC” Mateusz Kurzejewski, wicerczynnik PiS.

TRAGICZNE SKUTKI ZMYŚLONEJ AFERY

Śledztwo w sprawie dwóch wież umorzone, Giertych błaznował. A Barbara Skrzypek nie żyje

s.3

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

ŚWIAT

Masakra w ośrodku dla młodzieży w Niemczech

Sześć osób zostało zastrzelonych w ośrodku pomocy dla młodzieży w Stade w Dolnej Saksonii. Sprawca ataku to 45-letni mężczyzna pochodzenia tureckiego. Podejrzewa się, że przyczyną ataku był spór o opiekę. Ofiary pracowały w ośrodku – informuje „Tagesschau”.

s.9

PUBLICYSTYKA

Narodowa cyklofrenia. Nie palmy mostów z Ukrainą

Wiem, że jest nas więcej. Wiem, że więcej ludzi na prawicy rozpoznaje skalę antyukraińskiego obłędu, który próbuje opętać obóz niepodległościowy, przysłaniając nagle zbrodnie rosyjskie, pamięć o niemieckich zbrodniach, a także realne zagrożenia dla współczesnej Polski.

s.12

POLSKA

Kierwiński zastrasza świadka w aferze szpitalnej

Marcin Kierwiński, lider KO w Warszawie, próbuje zastraszyć kolejnego świadka afery szpitalnej. Warszawski Szpital Południowy odmawia udzielenia informacji na pytania Janusza Cieszyńskiego, które zadał w ramach kontroli poselskiej. Ujawniane są kolejne patologie, takie jak biznes w prosekutorium szpitala czy potwierdzone podczas wczorajszej kontroli lewe zarobki Dawida Kacprzyka w Szpitalu Bródnowskim.

s.5



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska





fort. PAUL RUTHERFORD/Reuters/Forum



POGODA

Środa 01.07 Przejścia, burze

WSCHÓD słońca 04:19 ZACHÓD słońca 21:00
Imieniny obchodzą: Aaron, Bogusław, Domicjan, Domicjana, Ekhard, Gawel, Halina, Karolina, Klarysa, Marcin, Marian, Namir, Otto, Szymon, Szymona, Teodoryk

Gdańsk 18°C 14°C	Lublin 35°C 20°C
Katowice 31°C 16°C	Kraków 32°C 17°C
Łódź 29°C 17°C	Poznań 23°C 15°C
Warszawa 34°C 18°C	Wrocław 23°C 16°C

Czwartek 02.07 Słonecznie

WSCHÓD słońca 04:20 ZACHÓD słońca 21:00
Imieniny obchodzą: Benedykta, Bernard, Bernardyn, Bogodar, Bożydar, Eutyches, Eutychiusz, Jagoda, Juwenalis, Martynian, Niegoslawa, Switun, Urban

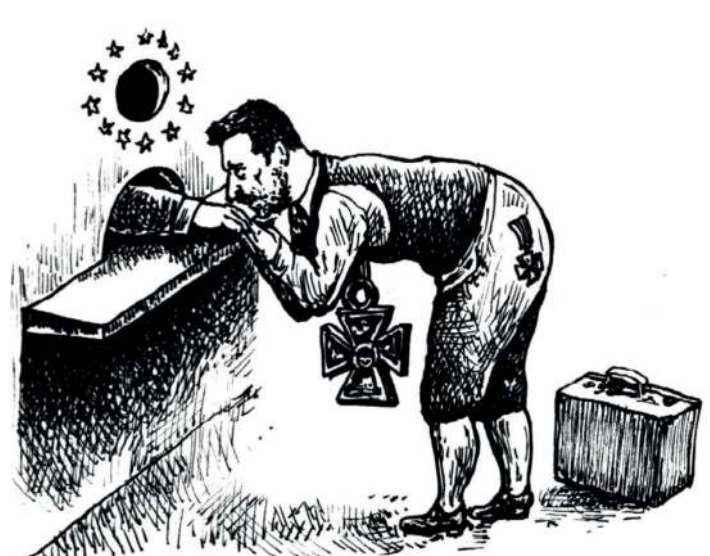
Gdańsk 23°C 18°C	Lublin 23°C 19°C
Katowice 24°C 17°C	Kraków 23°C 16°C
Łódź 25°C 18°C	Poznań 25°C 21°C
Warszawa 26°C 20°C	Wrocław 24°C 19°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Donald, coś tu waniajet

„Coś tu waniajet” – mawiało się niegdyś, by rosyjskim słowem podkreślić szczególnie dolegliwy smrodek. Gdy przyjrzeć się aferze szpitalnej, z której Koalicja Obywatelska chciała się wyłgać, pozbywając się ze swoich szeregów politycznego beniaminka, czyli Dawida Kacprzyka, nie da się uciec przed podobną konkluzją. Po przesłuchaniu dr. Emila Jędrzejewskiego premier Donald Tusk nabrał wody w usta. Bardzo ogłędna jest również prokuratura. Nie spieszyłbym się jednak z większymi nadziejami, że ktokolwiek w tej sprawie zrozumiał swój błąd. Lider rządzącej koalicji najpewniej spostrzegł, że swoimi tekstami tylko rozjątrzył opinię publiczną. Teraz KO weźmie na przeczekanie i wyciszenie afery. Tyle że sprawa wciąż żyje, co dobrze widać w sieci. I cholernie śmierdzi, jak cały 13-grudniowy układ.

Rafał Zawistowski



Sławomir Jastrzębowski

A Donald Tusk milczy

Co teraz mają zrobić ci biedni prokuratorzy, skoro Tusk nie powiedział im, czy świadek Emil Jędrzejewski jest obecnie wiarygodny, czy też nie bardzo? Co robić? Teoretycznie powinni robić swoje, ale jak to normalnie pracować, skoro ich szefem jest skrajnie upolityczniony Waldemar Żurek, którego to zdesperowana prokuratura nie zawahała się nawet wszcząć upolitycznionego śledztwa w sprawie I prezesa Sądu Najwyższego Zbigniewa Kapińskiego, bo ten sędzia nie chciał słuchać rozkazów od polityków? Co mają robić ci biedni prokuratorzy? Przecież żona, dzieci, kredyt, leasing – można mnożyć. Emil Jędrzejewski najpierw odmówił składania zeznań bez pełnomocnika – bo dobrze wiedział, że mówiąc, co miał wyrabiać partyjny kaczyk Dawid Kacprzyk w Szpitalu Południowym, sam staje się obiektem wściekłej machiny KO. Tusk pozwolił sobie na rzecz haniebną, a mianowicie ocenił wiarygodność świadka jako „wątpliwą”. I to ci biedni prokuratorzy chyba zrozumieli: jak kryptodyktator tak mówi, to chyba trzeba iść w kierunku skręcenia sprawy właśnie pod tym pretekstem. Ale teraz? Jędrzejewski odpowiedział na wszystkie pytania w czasie dziesięciu (!) godzin zeznań, które sama prokuratura nazwała „bardzo produktywnymi”. A Tusk milczy. Co robić?



Grzegorz Wszolek

Potężny kop w giertychowy zad

Umorzenie śledztwa ws. dwóch wień – sporu, który powinien zostać wyjaśniony na sali sądowej przez austriackiego biznesmena Geralda Birgfellnera, a nie przez prokuraturę, zamyka wiele lat drażenia tematu. Padają najostre zarzuty pod adresem Jarosława Kaczyńskiego, włącznie z korupcją. I co? Tyle lat wysiłku uśmiechniętych poszło jak krew w piach. Nawet starania Ewy Wrzosek nie przyniosły skutku. Prokurator rejonowa, która awansowała na stanowisko radcy ministra sprawiedliwości, „wslawiła się” wielogodzinnym przesłuchaniem Barbary Skrzypek w formule trzech na jedną, nie dopuściwszy do czynności pełnomocnika. Po trzech dniach od wizyty w prokuraturze współpracowniczka prezesa PiS nagle zmarła. Na nic zdało się wykorzystywanie „Gazety Wyborczej” do nakręcania wendety przez Romana Giertycha, czyli mecenasa Austriaka. Prokuratura kolejny raz nie dopatrzyła się przestępstwa – pierwsze umorzenie nastąpiło za rządów PiS. Giertych – za wykorzystanie instytucji państwa do załatwiania prywatnych sporów – powinien zapłacić z własnej kieszeni. Traktowanie prokuratury jak prywatnego folwarku zakończyło się kompromitacją i potężnym kopem wymierzonym w cztery litery rosłego, choć niezbyt lotnego intelektualnie mecenas.

LESZEK GALAROWICZ

Mundial naprawdę się zaczął

Na tę chwilę czekał każdy mundialowy fan futbolu. Koniec z liczeniem punktów, kalkulacjami i wyrachowaniem. W spotkaniach grupowych zdarzały się mecze emocjonujące, które dobrze się oglądało, stojące na wysokim poziomie, ale tak naprawdę cała zabawa rozpoczyna się od fazy pucharowej. Pierwsze konfrontacje 1/16 udowodniły tę starą piłkarską prawdę. W turniejowym play-offie nie ma już nieważnych spotkań. Zwycięzca bierze wszystko, przegrywający zostaje z niczym. Są zatem porażki faworytów, niespodziewane zwroty akcji i konkursy rzutów karnych. Tego wszystkiego doświadczyliśmy już w pierwszych spotkaniach pucharowej rywalizacji o wszystko. Niektórzy kibicowali Japonii, która napędziła strachu faworyzowanej Brazylii, inni trzymali kciuki za dzielnie broniący się Paragwaj, aby utarł nosa faworyzowanej ekipie naszych zachodnich sąsiadów, jeszcze inni płakali za Holandią, która przegrała po rzutach karnych. Najważniejsze, że wreszcie wygrywa prawdziwy futbol z emocjami, sensacją i dramaturgią, czyli tym, co jest kwintesencją sportowej rywalizacji.



BEZPRAWIE \ Tragiczne skutki zmyślonej afery

Śledztwo w sprawie dwóch wież umorzone, Giertych błaznował. A Barbara Skrzypek nie żyje

Przez wiele lat sprawa tzw. dwóch wież była przedstawiana przez środowisko koalicji 13 grudnia jako ogromna afera deweloperska PiS. Tymczasem wczoraj Prokuratura Okręgowa w Warszawie poinformowała o umorzeniu śledztwa, gdyż w żadnym z wątków nie stwierdzono znamion czynu zabronionego. – Wielka porażka kwartetu Tusk, Giertych, Żurek i Wrzosek. To pseudośledztwo było prowadzone wyłącznie z powodów politycznych i doprowadziło do tragedii – mówi „GPC” Mateusz Kurzejewski, wicercznik PiS.

Jan Przemyski

W 2019 r. „Gazeta Wyborcza” opublikowała rozmowę między prezesem Prawa i Sprawiedliwości Jarosławem Kaczyńskim a austriackim przedsiębiorcą Geraldem Birgfellnerem przeprowadzoną w lipcu 2018 r. i dotyczącą planów budowy dwóch wieżowców w centrum Warszawy. Miały one powstać na działce należącej do powiązanej z PiS spółki Srebrna, jednak inwestycję od początku torpedowały władze stolicy, które nie wydały ani pozwolenia na budowę, ani warunków zabudowy.

Plan na uderzenie w PiS

Niedługo po publikacji pełnomocnik biznesmena, mec. Jacek Dubois, złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez prezesa Kaczyńskiego, związanego z nieuregulowaniem płatności za rzekomo wykonaną pracę. Co ciekawe, na nagraniach słychać, jak lider PiS deklaruje chęć załatwienia sprawy zgodnie z prawem i podkreśla, że do wypłacenia środków potrzebuje odpowiedniej dokumentacji.

W październiku 2019 r. Prokuratura Okręgowa w Warszawie wydała postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa. Pełnomocnicy Austriaka złożyli zażalenie, ale w lutym 2020 r. Sąd Okręgowy w Warszawie podtrzymał wcześniejszą decyzję śledczych. Sprawa została jednak odkopana, gdy władzę w Polsce przejęła koalicja 13 grudnia. W lutym 2025 r. wydano decyzję o wszczęciu śledztwa i powierzeniu go prok. Ewie Wrzosek. Jednocześnie opinia publiczna nie dowiedziała się, jakie nowe okoliczności procesowe zaistniały lub na jaki nowy dowód natrafili śledczy, co uzasadniałoby to działanie.



fot. niezalezna.pl/omasz, zdjęcie: Prokuratura Okręgowa w Warszawie

Tragedia śp. Barbary Skrzypek

12 marca 2025 r. przesłuchiwana w sprawie była Barbara Skrzypek, wieloletnia współpracowniczka Jarosława Kaczyńskiego. Czynności prowadziła prok. Wrzosek, która nie zezwoliła na udział w nich pełnomocnikowi pani Skrzypek. Przesłuchiwać kobietę mogli natomiast wspomniany wcześniej i niekryjący swoich sympatii politycznych mec. Dubois oraz mec. Krystian Lasik z kancelarii Romana Giertycha.

Wątpliwości pojawiły się także wobec protokołu, który nie zawierał wielu typowych cech, jak np. poprawki, uzupełnienia, adnotacje o przerwach w odpytywaniu itd. Ponadto zawarte w nim rzeczy przeczyły wcześniejszym komunikatom prokuratury, i to w tak fundamentalnych kwestiach, jak pouczenie świadka. Z kolei osoby z bliskiego otoczenia Barbary Skrzypek wskazywały, że przesłuchanie było dla niej źródłem dużego stresu i silnych emocji. Niestety kilka dni później kobieta nagle zmarła.

Ponowne umorzenie sprawy

Ostatnim przesłuchiwanym świadkiem w sprawie tzw.

dwóch wież był Jarosław Kaczyński, który zeznania złożył 10 czerwca 2026 r. Czynności trwały wiele godzin, a prowadziła je prok. Małgorzata Szeroczyńska należąca do Stowarzyszenia Lex Super Omnia, niekryjącego swoich sympatii wobec środowiska koalicji rządzącej. Uczestniczyli w nich też mec. Roman Giertych jako pełnomocnik Birgfellnera oraz mec. Dubois. Giertych przesłuchanie opuścił znacznie wcześniej i wyraźnie niezadowolony. Jego pytania były uchylane, ponieważ – jak podawał portal Niezależna.pl – były niezwiązane ze sprawą.

25 czerwca Prokuratura Okręgowa w Warszawie wydała postanowienie o umorzeniu śledztwa. W komunikacie poinformowano, że w żadnym z trzech wątków nie dopatrzone zostały znamion czynu zabronionego. Jednocześnie podkreślono, że „do czasu uzyskania tłumaczenia postanowienia na język niemiecki prokuratura okręgowa nie będzie podawała szczegółowych podstaw umorzenia”.

– Kłamstwo ma krótkie nogi i w tym przypadku również koński ogon. To wielka porażka kwartetu Tusk, Giertych,

Żurek i Wrzosek. To pseudośledztwo było prowadzone wyłącznie z powodów politycznych i doprowadziło do tragedii. Sypie się cała narracja koalicji 13 grudnia, która całą swoją agendę zbudowała na ordynarnym kłamstwie, łamaniu prawa i naginaniu procedur – skomentował tę decyzję dla „GPC” Mateusz Kurzejewski, wicercznik PiS.

Szczegóły w przyszłym miesiącu?

Po południu rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie Piotr Antoni Skiba zorganizował konferencję prasową, na której poinformował m.in., że postanowienie o umorzeniu śledztwa liczy 63 strony, a w toku postępowania przesłuchano 38 świadków.

„Codzienniej” udało się porozmawiać z prok. Skibą już po briefingu. Zapytaliśmy rzecznika m.in. o to, jakie były nowe okoliczności czy przesłanki w 2025 r., że mimo wcześniej prawomocnej decyzji Sądu Okręgowego w Warszawie prokuratura postanowiła jednak wszczęcie śledztwa. – Od samego początku chodziło o to, żeby wszystkie kwestie zostały odpowiednio zważone. Był przesłuchany Jarosław Kaczyń-

ski, byli przesłuchani wszyscy możliwi świadkowie. Uważam, że w tym momencie zgromadzony materiał dowodowy jest kompletny. Nie chcę mówić, co było w postanowieniu o odmowie wszczęcia, które było prawomocne, bo nie czytałem go. Natomiast lektura tego postanowienia aktualnie wydane jest dość długa i bardzo kompleksowa. Myślę, że wszystkie czynności, które miały być do przeprowadzenia, zostały przeprowadzone – powiedział „GPC” prok. Skiba. Dodał, że niewykluczone jest, że „w drugiej połowie lipca, gdy otrzymają tłumaczenie na język niemiecki, podadzą szerzej motyw” umorzenia śledztwa.

Giertychowcy nie odpuszczają

Decyzja prokuratury wywołała zdecydowaną reakcję m.in. Romana Giertycha i prok. Ewy Wrzosek. Polityk KO postanowił wziąć na cel prok. Szeroczyńską, zarzucając, że otrzymała sprawę w wyniku „bezczynej manipulacji”. Zapowiedział również złożenie zażalenia.

O komentarz do całej sytuacji poprosiliśmy prof. Mieczysława Rybę z KUL. – Od początku ta afera była dęta. Każdy patrzący na to trzeźwym okiem wiedział, że mamy do czynienia ze zwyczajną hucpą. Ja bym jednak postawił też pytanie, dlaczego teraz jest to umarzone. Być może chodzi o to, że pani prokurator nie chce się kompromitować, tym bardziej że już za rok wybory. Jednak inną przyczyną może być chęć przykrycia czegoś. Proszę zwrócić uwagę, że równolegle dowiedzieliśmy się o umorzeniu wątków w śledztwie związanym z zamachem stanu. Być może chodzi o to, żeby skupić uwagę na tzw. dwóch wieżach i odciągnąć ją od sprawy, w której zarzuty były dużo, dużo poważniejsze – mówi nam prof. Ryba.

Jacek Liziniewicz

POLSKA W UE \ Rolnicy zostawieni sami sobie

Rok 2025 był obfity, jeśli chodzi o produkcję ziemniaków w naszym kraju. Zbiory osiągnęły poziom ok. 7 mln ton, o 18,4 proc. więcej niż w roku 2024. Wszystko przy zapotrzebowaniu krajowym w ilości ok. 6 mln ton.

Dla rolników oznaczało to drastyczny spadek cen żywności. W wielu miejscach plony niszczone, bo nie opłacało się ich nawet próbować sprzedawać.

Rolnicy zwrócili się o pomoc do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Resort w ich sprawie spotkał się z sieciami handlowymi. Ma też do zafellowania... kredyty.

„Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa udziela pożyczek na podtrzymanie bieżącej płynności finansowej dla przedsiębiorców, celem przeciwdziałania skutkom wystąpienia trudnych do przewidzenia zjawisk gospodarczych lub losowych, mających wpływ na pogorszenie się sytuacji płatniczej tych przedsiębiorców” – czytamy w piśmie, które minister Stefan Krajewski wysłał do Krajowej Rady Izb Rolniczych. To kolejna taka forma wsparcia dla rolników.

Nadal w wielu obszarach nie doczekaliśmy się informacji o wszystkich działaniach rządu. Do dzisiaj nie wiadomo, co z pomocą nawozową. Zdaniem Krzysztofa Cieciora z PiS rząd już dawno pogodził się z tym, że rolnicy to nie jest jego elektorat i nie ma sensu się o niego starać, a nawet trzeba go w ramach możliwości zwalczać.

Zamiast pomocy – kredyt

Plantatorzy ziemniaków, którzy wiosną apelowali o pomoc do rządu, doczekali się propozycji. Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski ma dla nich... kredyty. To kolejna tego typu „pomoc” ze strony rządu Donalda Tuska. – Nic dziwnego, że tylko 4 proc. rolników jest zadowolonych z działań rządu. To wstrząsające dla rządzących dane, powód, dla którego rolników skazano na wymarcie i zniszczenie – mówi Krzysztof Cieciora z PiS.



Rok 2025 był obfity, jeśli chodzi o produkcję ziemniaków w naszym kraju | fot. zsrb.leszno.pl/d

Stąd też brak jakiegokolwiek pomocy dla farmerów.

– Upały i susza sprawiają, że w tym roku plony nie będą wysokie. To może znowu pogorszyć niełatwą sytuację rolników w naszym kraju. Na razie nie wiadomo dokładnie, jakie

będą ceny produktów, bo kłopoty mają też w innych krajach – mówi „Codziennej” Cieciora.

Jak podkreśla rząd, nie myśli o żadnej pomocy dla rolników. – Jesteśmy oszukiwani, jeśli chodzi o pomoc nawozową. Gdy my reagowaliśmy w analo-

gicznej sytuacji, to dopłacaliśmy po 500 zł do hektara. Obecnie, jeśli chodzi o pomoc zaproponowaną przez rząd, to jest 18 zł do hektara. Te dwie kwoty obrazują skalę. My nie jesteśmy w stanie nawet poważnie rozmawiać z tym rządem – mówi nam Cie-

cióra. Rząd pomoc nawozową obiecuje już od miesiąca. Nadal jednak nie są znane konkrety. 26 maja Stefan Krajewski obiecywał, że swoją propozycję przedstawi w najbliższym czasie. Od tamtej pory jednak nie poznaliśmy żadnych konkretów.

Tusk ma prezent dla kierowców – podwyżkę cen benzyny

POLITYKA \ Rozpoczęły się wakacje, a więc czas, w którym Polacy więcej podróżują po kraju. Według statystyk popyt na benzynę w miesiącach letnich bije rekordy w skali roku. Nic więc dziwnego, że rząd Donalda Tuska postanowił od dziś zwiększyć VAT i akcyzę za benzynę. – Sytuacja pokazuje, w jak fatalnym stanie jest polski budżet. Rząd musi się ratować i podejmuje decyzje, za które kierowcy z pewnością go nie pochwalą – mówi nam Zbigniew Kuźmiuk z PiS.

Program CPN (Ceny Paliwa Niżej) został wprowadzony przez rząd w reakcji na ogólnoświatowy kryzys paliwowy wywołany przez wojnę na Bliskim Wschodzie. Stawka VAT na paliwa została obniżona z 23 proc. do 8 proc., a akcyza zredukowana

do wymaganego minimum unijnego. Dodatkowo Ministerstwo Energii wyznaczało maksymalne ceny detaliczne na poszczególne okresy, aby wymusić na stacjach niższe ceny. Ostatecznie jednak program od dzisiaj przestaje działać.

– Pakiet CPN, od samego początku było to bardzo jasno komunikowane, był pakietem tymczasowym, związanym z sytuacją na Bliskim Wschodzie, z wojną na Bliskim Wschodzie, z tym, że ceny ropy wystrzeliły do poziomu na-

wet 115–116 dol. za baryłkę. Dzisiaj to jest 70 dol. – mówił wczoraj w Polsat News Andrzej Domański, minister finansów.

Domański ma się z czego cieszyć. Miesiące wakacyjne to czas, w którym kolejki na stacjach benzynowych rosną. Szacuje się, że w tym czasie popyt jest większy o 17 proc. od średniej rocznej. To oznacza spore zyski dla państwa, które w skali roku na akcyzie z benzyny zarabia około 38 mld zł. Jaka będzie skala podwyżek dla kierowców? Tego nie wiadomo. Najczęściej mówi się o wzroście cen na poziomie 60 gr za litr.

– To tylko świadczy o determinacji, jaką ma rząd. Ow-

szem, ceny baryłki ropy spadły z maksymalnych poziomów, ale sytuacja na Bliskim Wschodzie nadal jest niepewna. Tymczasem decyzja rządu jest szybka – mówi nam Zbigniew Kuźmiuk. Jak przypomnia, Donald Tusk i jego pomocnicy zadłużyli Polskę na dodatkowe 600 mld zł w skali roku. Koszt programu CPN szacowano na kwotę od 900 mln do 1,6 mld zł.

– Trudno zrozumieć, dlaczego rząd tak łatwo się z tego programu wycofuje. Tuż przed sezonem wyjazdowym funduje Polakom podwyżkę. Sytuacja budżetowa musi być tragiczna – mówi nam Zbigniew Kuźmiuk.

Jacek Liziniewicz



INICJATYWA KAROLA NAWROCKIEGO

POLITYKA \ „Prezydent RP Karol Nawrocki skierował do Sejmu projekt ustawy o ustanowieniu 28 czerwca Dniem Działacza Opozycji Antykomunistycznej i Osoby Represjonowanej z Powodów Politycznych” – napisał na X Zbigniew Bogucki.



WYPADEK NA POLIGONIE

ŚMIERĆ \ Nie żyje 22-letni żołnierz 8 Pułku Przeciwlotniczego w Koszalinie. Do zdarzenia doszło w nocy z 24 na 25 czerwca na terenie poligonu w rejonie Zamościa. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, 22-latek zginął w wyniku postrzelenia.

AFERA SZPITALNA \ Kursy balsamowania, zdjęcia zwłok, prosektorium jako plan filmowy

Biznes na zmarłych w Szpitalu Południowym

Koordinator prosektorium szpitala Artur Habowski oferował szkolenia z zakresu przygotowania i balsamowania zwłok, a według informacji Kanału Zero – część takich szkoleń miała się odbywać na terenie Szpitala Południowego. Rozmówcy portalu twierdzą, że były prowadzone na ciałach zmarłych pacjentów. Habowski proponował wynajem prosektorium jako planu zdjęciowego. Portal Niezależna.pl ustalił, że na kontaktach szefa prosektorium wciąż można znaleźć dziesiątki fotografii przedstawiających m.in. rozczłonkowane ciała i ludzkie organy.

Jarosław Molga

Według doniesień serwisu Zero.pl w prosektorium Warszawskiego Szpitala Południowego część takich szkoleń miała się odbywać na terenie tej instytucji. Rozmówcy portalu twierdzą, że były prowadzone na ciałach zmarłych pacjentów. Rodziny – jak wynika z tych relacji – miały nie wiedzieć, że przygotowanie zwłok odbywało się w ramach prywatnej działalności szkoleniowej.

Opisano również, że w kwietniu 2024 r. Habowski proponował wynajem prosektorium jako planu zdjęciowego. „Mam możliwość zorganizowania karawanów, trumien, urn i czego dusza zapragnie” – napisał na jednej z facebookowych grup.

Redakcja rozmawiała z rodzinami zmarłych, pracownikami

Warszawskiego Szpitala Południowego oraz przedstawicielami branży pogrzebowej. Z ich relacji ma wynikać, że osoby załatwiającej formalności po śmierci bliskich miały być zachęcane do skorzystania z usług konkretnego zakładu pogrzebowego. Zgodnie z art. 13 ustawy o działalności leczniczej na terenie szpitali obowiązuje zakaz świadczenia usług pogrzebowych oraz ich reklamy.

Jak ustalił wczoraj portal Niezależna.pl, po analizie kont szefa prosektorium w internecie na różnych platformach, jego konto na Instagramie w ciągu dnia zniknęło z sieci, ale na Facebooku wciąż można znaleźć dziesiątki fotografii przedstawiających m.in. rozczłonkowane ciała i ludzkie organy.

Postanowiliśmy przyjrzeć się nieco bliżej medialnej działalności Artura Habowskiego. Jeszcze we wtorek rano pro-



Szef prosektorium w Warszawskim Szpitalu Południowym trudnił się wyjątkowo obrzydliwą działalnością | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

wadzony przez niego instagramowy profil pod nazwą @balsamista_eu był dostępny, ale po kilku godzinach został prawdopodobnie usunięty – pisze na Niezależna.pl Anna Zydek.

Zydek relacjonuje, że zanim profil został usunięty, można

było dowiedzieć się z zawartych w biogramie informacji, że mężczyzna prowadzi kursy jako balsamista. Co więcej, sprzedaje również wyroby kosmetyczne poprzez oddzielną stronę internetową, którą promował na swoim Instagramie.

Balsamista.eu istnieje również na platformie Facebook. Tam profil widnieje nadal, a zawarte na nim informacje również dotyczą szkoleń i wyrobów kosmetycznych. Ostatni opublikowany post jest sprzed kilku dni (22 czerwca) i czytamy w nim: „Droży Obserwatorzy, jak zapewne wiążę, Artur i ja podzieliliśmy się, jeśli chodzi o firmę Balsamista. Prowadzi on sklep samodzielnie i wszelkie zapytania kierujcie do niego tutaj lub na firmowym numer telefonu. Natomiast ja prowadzę działalność szkoleniową w branży funeralnej pod nowym profilem”.

„Przejrzeliśmy profil dokładnie – szczególnie pod kątem publikowanych zdjęć. W sekcji galerii wciąż znajdują się fotografie rozczłonkowanych ciał, organów czy... oczu zmarłego człowieka” – pisze Anna Zydek.

Kierwiński zastrasza świadka w aferze szpitalnej

KOALICJA OBYWATELSKA \ Marcin Kierwiński, lider KO w Warszawie, próbuje zastraszyć kolejnego świadka afery szpitalnej – ujawniła Republika. Warszawski Szpital Południowy odmawia udzielenia informacji na pytania Janusza Cieszyńskiego, które zadał w ramach kontroli poselskiej. Są ujawniane kolejne patologie, takie jak biznes w prosektorium szpitala czy potwierdzone podczas wczorajszej kontroli lewe zarobki Dawida Kacprzyka w Mazowieckim Szpitalu Bródnowskim.

Wczoraj Republika opublikowała korespondencję SMS-ową z maja i lipca 2025 r. między lekarzem a Marcinem Kierwińskim. Chirurg Wiesław Franas (lekarz zgodził się na ujawnienie nazwiska) chciał się spotkać z wpływowym politykiem warszawskich struktur KO. Miał go poinformować o nieprawidłowościach związanych z zatrudnieniem i działalnością Dawida Kacprzyka na stanowisku koordynatora SOR w Warszawskim Szpitalu Południowym.

Marcin Kierwiński miałby się także dowiedzieć o szcze-

gółach istnienia tzw. saloniku VIP. Jednak do spotkania nie doszło. Kierwiński napisał SMS-a lekarzowi: „Nie jest to temat, w który powinna się angażować polityka”.

Piotr Nisztor, który ujawnił korespondencję, informuje, że teraz otrzymał pismo przedprocesowe od prawnika Kierwińskiego, z którego wynika, że lekarz ma zapłacić 10 tys. zł na Ochotniczą Straż Pożarną, by „usunąć skutki naruszenia dóbr osobistych” polityka KO „w postaci czci i dobrego imienia”. – Tak zastrasza się

świadków w tej aferze – nie kryje Nisztor.

Pierwszym, który głównemu sygnaliście afery, Emilowi Jędrzejowskiemu, zarzucił niewiarygodność, był Donald Tusk; później odpowiedzialnością groził sygnaliście pełnomocnik Dawida Kacprzyka, a atak na lekarza przypuścił Bartosz Arłukowicz i Rafał Trzaskowski (podczas obrad rady Warszawy).

Kolejne dni przynoszą kolejne potwierdzenia faktów w aferze szpitalnej. Wczoraj w Mazowieckim Szpitalu Bródnow-

skim kontrolę poselską prowadził Janusz Cieszyński. Tam Dawid Kacprzyk pełnił funkcję zastępcy koordynatora SOR i zwrócił szpitalowi 100 tys. zł.

– Wynik kontroli? Tu także złodziej Kacprzyk kradł – mówi „Codziennej” Cieszyński. Dodaje, że w przeciwieństwie do Warszawskiego Szpitala Południowego, w bródnowskim kontrola była efektywna. Szpital Południowy odmówił Cieszyńskiemu podania informacji, jakich żądał w ramach kontroli. – Chodzi o informacje i dokumenty dotyczące funkcjonowania SOR, umów i zakresu obowiązków Dawida Kacprzyka – mówi Janusz Cieszyński.

Jego zdaniem kolejne fakty, jakie wypływają w tej aferze, dowodzą, że nadzór nad szpitalami w stolicy był iluzoryczny.

Tymczasem prokuratura nie zamierza na razie badać kwestii nadzoru. – W tej chwili nie widzimy podstaw do przesłuchania osób odpowiedzialnych za nadzór – mówił po przesłuchaniu dr. Jędrzejewskiego rzecznik prokuratury Piotr Skiba.

Za niezrozumiałe wobec ujawnianych przez media faktów uważa to były wice-minister sprawiedliwości, poseł PiS Marcin Warchoł. – Po wstrząsającej historii łowców skór w Łodzi zakazano działalności zakładów pogrzebowych w szpitalach. Ale pod okiem Platformy Obywatelskiej, jak się okazuje, proceder handlowania usługami pogrzebowymi do szpitali powrócił. Słyszymy też, że pracownik prosektorium w Warszawskim Szpitalu Południowym publikuje w internecie drastyczne zdjęcia z sekcji zwłok, a ekipy filmowe, którym szpital udostępnia prosektorium do nagrań, uciszają rodziny zmarłych. Szpital Południowy staje się z każdym dniem coraz bardziej przerażającym miejscem rodem z horroru, gdzie człowieczeństwo nic już nie znaczy. I każdy dzień bez reakcji prokuratury tylko pogłębia tę patologię – mówi „Codziennej” Warchoł.

CYTAT \ Chciałbym jeszcze zdementować jedną rzecz, bo takie pojawiają się informacje, że wszystko, co jest robione wokół JSW, sprowadza się do tego, że chcemy to komuś sprzedać za złotówkę. Nie ma takiej opcji. Nie ma takiego planu. Traktujemy firmę jako strategiczne aktywo państwowe – powiedział Wojciech Balczun, minister aktywów w wywiadzie w RMF FM.

SKANDAL \ Kulisy układu w Żyrardowie

Skazany 30-latek z KO pracował z dziećmi i zgarniał setki tysięcy w spółce

Sprawa skazanego wiceprzewodniczącego Rady Miasta Żyrardowa, Krzysztofa S. (KO), obnaża bezradność systemu, który przez 18 miesięcy „nie zauważył” jego prawomocnego wyroku. Ujawnia też układ znany z Warszawy – czerpiący zyski z kilku publicznych etatów S. jawi się jako kopia Dawida Kacprzyka, „bohatera” afery wokół Szpitala Południowego. Obaj młodzi działacze, uchodzący za ludzi Marcina Kierwińskiego, w momentach kryzysowych mogą liczyć na ekspresowe i nieszablone wsparcie tej samej firmy – kancelarii Dubois i Wspólnicy.

Tomasz Grodecki

Jak pisałem na początku czerwca, Krzysztof S. z Koalicji Obywatelskiej został skazany prawomocnym wyrokiem za próbę wyłudzenia pieniędzy, sfalszowany podpis i mimo to... ponad półtora roku bezkarnie zasiadał w fotelu wiceprzewodniczącego Rady Miasta Żyrardowa. Sąd tłumaczył, że nie wiedział, czym zajmuje się skazany, i nie wysłał odpowiednich informacji do komisarza wyborczego.

Wyrok widmo

Krzysztof S. – jak się dowiedzieliśmy – został skazany prawomocnym wyrokiem wydanym 25 kwietnia 2024 r. W banku poświadczył nieprawdę w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Chodzi o próbę wyłudzenia pieniędzy na podstawie fałszywego oświadczenia i podobnego oświadczenia o zatrudnieniu w celu zaciągnięcia kredytu. Wyrok uprawomocnił się 13 listopada 2024 r. Sprawa sądowa toczyła się wyjątkowo długo, bo aż od 2014 r.

Tymczasem dopiero po ponad półtora roku od prawomocnego wyroku został wygaszony mu mandat. Dlaczego aż tyle czasu pełnił funkcję i bezzasadnie pobierał dietę radnego? Otóż okazuje się, że po uprawomocnieniu wyroku w listopadzie 2024 r. Sąd Rejonowy Warszawa-Mokotów nie powiadomił żadnego organu, w tym komisarza wyborczego.

Dopiero po interwencji poseł PiS Wioletty Kulpy sytuacja uległa zmianie. Wiceprezes sądu Warszawa-Mokotów odpisała w odpowiedzi na jej pismo, że dopiero 29 maja 2026 r.

został przesłany odpis wyroku do komisarza wyborczego. Najbardziej zdumiewające jest tłumaczenie sądu, który stwierdził, że nie miał wiedzy, iż Krzysztof S. jest radnym.

W końcu przewodniczący Rady Miasta Żyrardowa otrzymał obwieszczenie komisarza wyborczego w Płocku II dotyczące wygaśnięcia mandatu radnego Rady Miasta Żyrardowa, a zarazem jej wiceprzewodniczącego, Krzysztofa S.

Z dokumentu komisarza wyborczego w Płocku II wynika, że 3 czerwca 2026 r. wydane zostało obwieszczenie stwierdzające wygaśnięcie mandatu radnego wybranego w okręgu wyborczym nr 2 z listy nr 5 KKW Koalicja Obywatelska – Krzysztofa S. Zostało ono opublikowane na oficjalnej stronie Krajowego Biura Wyborczego Delegatury w Płocku.

Jak wskazał komisarz wyborczy w Płocku II, decyzja została podjęta „w związku z powzięciem informacji o utracie prawa wybieralności radnego, jak również otrzymanym w dniu 2 czerwca prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie, XIV Wydział Karny, sygn. akt XIV K 650/23”. W dokumencie podkreślono, że wyrok uprawomocnił się 13 listopada 2024 r.

Ochrona Dubois

Jak się okazuje, po tej decyzji do komisarza wyborczego wpłynęło pismo od kancelarii Dubois i Wspólnicy. Ta wiadomość w nim, że Krzysztof S. nie jest już osobą karaną, więc mandat mu się należy. To dość ciekawa konstrukcja, szczególnie że Sąd Rejonowy Warszawa-Mokotów w piśmie z 11 maja 2026 r. informuje

wprost, że w sprawie Krzysztofa S. zatarcie skazania nastąpi „z upływem roku od zakończenia okresu próby, a więc z dniem 13 listopada 2026”.

Czy sąd zdecydował się nagle przyspieszyć termin zatarcia? Na czyj wniosek i kiedy? Kto poświadczył za S.? Te pytania zadaliśmy sądowi.

Nowy Kacprzyk? Wiele miejsc zarobkowania

To kolejny samorządowiec związany z KO, po Dawidzie Kacprzyku ze Szpitala Południowego, którego reprezentuje Jacek Dubois. Kacprzyk, podobnie jak Krzysztof S. z Żyrardowa, uchodzi za człowieka Marcina Kierwińskiego, choć ten się zapiera, że żadnego z nich bliżej nie zna. Czy Dubois ma podpisany zbiorczy kontrakt z całą mazowiecką strukturą KO?

Jak się okazuje, Krzysztof S. oprócz tego, że był radnym, zarabiał pieniądze w kilku samorządowych żyrardowskich podmiotach. Nie przymierzając, jak „słynny” Dawid Kacprzyk, który czerpał apanaże z kilku warszawskich szpitali. Łączy ich jeszcze parę zdarzeń. Są „rzutkimi” 30-latkami. Skończyli też tę samą szkołę, choć na innym kierunku – Uczelnia Łazarskiego w Warszawie.

Z kontroli poselskiej Wioletty Kulpy (PiS) i dokumentów, jakie zostały jej udostępnione, wynika, że Krzysztof S. pracował w miejskiej spółce Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. Od 2019 r. był w niej m.in. dyrektorem ds. administracji. W 2025 r. zarobił łącznie 277 tys. zł.

Tutaj – uwaga! – znowu nastąpiła interwencja kancelarii należącej do Dubois. Doma-



Kacprzyk, podobnie jak Krzysztof S. z Żyrardowa, uchodzi za człowieka Marcina Kierwińskiego, choć ten zapiera się, że żadnego z nich bliżej nie zna | fot. archiwum.zyrardow.pl/d

ga się w imieniu klienta powrotu Krzysztofa S. do pracy. W piśmie załączyła oświadczenie o niekaralności S. datowane na 8 czerwca. Data dzienna jest ważna. 9 czerwca obwieszczenie w sprawie S. o utracie mandatu z powodu wyroku zostało opublikowane przez komisarza w Dzienniku Urzędowym. 10 czerwca prezes spółki PGK wypowiedział mu umowę o pracę.

Krzysztof S., pełniąc funkcję radnego i pracując w komunalnej spółce, był także nauczycielem. W roku szkolnym 2024/2025 był zatrudniony na prawie dwóch etatach w specjalnym ośrodku szkolno-wychowawczym w Żyrardowie. Tu dostał bezpłatny urlop – jak wynika z kontroli poseł Kulpy – od września 2025 r. Czyli między listopadem 2024 r. a czerwcem 2025 pracował jako nauczyciel z niepełnosprawnymi dziećmi, już jako osoba karana.

– To historia, która pokazuje, jak bardzo niektórzy uwierzyli, że stoją ponad prawem. Mówimy o osobie prawomocnie skazanej, pozostającej w okresie próby, która zamiast wyjaśniać kolejne wątpliwości, wysłała za pośrednictwem kance-

larii przedsądowe wezwania i próbuje uciszać tych, którzy zadają niewygodne pytania. Ja tych pytań zadawać nie przestanę. Jak to możliwe, że można jednocześnie pracować jako nauczyciel w wymiarze 34 godzin tygodniowo, być zatrudnionym w spółce komunalnej, z której otrzymuje się urlop bezpłatny, następnie podjąć pracę w Wodach Polskich, a równocześnie uczestniczyć w komisjach i sesjach rady miasta? Czy ktoś to w ogóle zweryfikował? Jeszcze ważniejsze jest jednak to, że jeśli w okresie próby pojawiają się uzasadnione wątpliwości co do przestrzegania przepisów regulujących pełnienie funkcji publicznych czy wykonywanie obowiązków nauczyciela, to odpowiednie organy powinny tę sprawę dokładnie zbadać. Powstaje więc zasadnicze pytanie: czy sąd, który orzekł w tej sprawie, nie powinien ocenić, czy przebieg okresu próby daje podstawy do ponownego zajęcia się sprawą? Bo okres próby nie jest przywilejem – to czas, w którym skazany ma wykazać, że przestrzega prawa – powiedziała portalowi Niezależna.pl poseł Wioletta Kulpa.



KRASKOWSKI POSIEDZI CO NAJMNIEJ TYDZIEŃ

SĄD \ W sprawie Leszka Kraskowskiego Sąd Okręgowy w Warszawie wyznaczył posiedzenie odwoławcze – w związku z zażaleniem na zastosowanie tymczasowego aresztowania – na 7 lipca o godz. 11.15” – podał mec. Łukasz Pawełski.

fol. Facebook/d



MARSZAŁEK SPOTKAŁ SIĘ Z NIEMIECKĄ WICEMARSZAŁEK

POLITYKA \ Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty w Opolu spotkał się z wiceprzewodniczącą Bundestagu Andrea Lindholz. Politycy rozmawiali m.in. o zadośćuczynieniu dla ofiar II wojny światowej.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Brak zgody na publikację ENA

Prokuratura i Żandarmeria Wojskowa chronią wizerunek mordercy sierżanta Sitka

Prokuratura i ŻW chronią wizerunek Mohameda Addamrou – mordercy poszukiwanego za zabójstwo sierż. Mateusza Sitka. Nie wyrazili zgody na publikację ENA wydanego za Marokańczykiem. Tymczasem sąd stwierdził, że ścigany mężczyzna może przebywać na terenie Unii Europejskiej. Więcej o tym w najnowszym numerze „Gazety Polskiej” – dostępnym od środy 1 lipca.

**Grzegorz Broński
Piotr Kotomski**

21-letni Mateusz Sitek, żołnierz 1 Warszawskiej Brygady Pancernej, pełnił służbę na granicy polsko-białoruskiej. W nocy 28 maja 2024 r., w pobliżu wsi Dubicze Cerkiewne, doszło do ataku grupy napastników współpracujących z białoruskimi służbami – jeden z nich pchnął nożem żołnierza, który ciężko ranny trafił do szpitala. Po kilku dniach, 6 czerwca, sierż. Mateusz Sitek zmarł.

Według Prokuratury Okręgowej w Warszawie, która prowadzi śledztwo, zabójcą jest Marokańczyk Mohamed Addamrou. Po ponad dwóch latach morderca pozostaje bezkarny. „Śledztwo w tej sprawie zosta-

ło zawieszono w dniu 22 maja 2026 r. z uwagi na długotrwałą przeszkodę procesową, tj. przebywanie podejrzanego poza granicami RP” – stwierdził niedawno prok. Piotr Skiba.

Europejski nakaz aresztowania wydano dopiero około półtora roku po zbrodni. Co więcej, z uzasadnienia Sądu Okręgowego w Białymstoku wynika, że śledczy liczą się z możliwością, iż Addamrou przebywa na terenie jednego z państw UE. Mimo to jego nazwiska nie znaleźliśmy w publicznych bazach osób poszukiwanych Komendy Głównej Policji, Interpolu ani Europolu. Zwracaliśmy się do prokuratury i Żandarmerii Wojskowej o zgodę na publikację ENA. Otrzymaliśmy odmowę.

W mediach społecznościowych do tej pory istnieje pro-

fil internetowy przypisywany Mohamedowi Addamrou. Prowadzi on przez Maroko, Rosję i Białoruś. Analiza tych śladów wskazuje na związku z uczelnią w Agadirze, pobyt w Woroneżu i Moskwie przed wydarzeniami na granicy oraz zniknięcie z mediów społecznościowych po czerwcu 2024 r. Analiza ogólnodostępnych materiałów zamieszczonych w mediach społecznościowych pozwala jednak zarysować historię osoby noszącej to samo imię i nazwisko. Choć prokuratura odmówiła potwierdzenia, że odnaleziony profil na Facebooku należy do poszukiwanego przez Polskę Marokańczyka, liczne zbieżności sprawiają, że internetowe ślady zasługują na uwagę.

Najbardziej interesującym elementem profilu jest wyraż-

ny rosyjski trop pojawiający się na długo przed wydarzeniami na granicy polsko-białoruskiej. Na jednym ze zdjęć opublikowanych w październiku 2023 r. widoczny jest młody mężczyzna pozujący na tle Soboru Wasyla Błogosławionego w Moskwie. Na profilu jako miejsce pobytu wskazywany jest również Woroneż. Oznaczałoby to, że osoba nosząca nazwisko Addamrou przebywała w Rosji co najmniej osiem miesięcy przed atakiem na polskiego żołnierza.

To szczególnie istotne w kontekście oficjalnych ustaleń śledztwa. Potwierdza, że „imi-granci” byli wykorzystywani zarówno przez służby białoruskie, jak i rosyjskie. Jeżeli profil rzeczywiście należy do osoby ściganej przez prokuraturę.

Na analizowanym koncie pojawiają się odniesienia do Uniwersytetu Ibn Zohr w Agadirze, jednej z największych uczelni w Maroku. Jest to zbieżne z informacją prokuratury, która wskazuje, że podejrzany jest obywatelem Maroka. Wśród zdjęć publikowanych na profilu znajdują się również fotografie młodego mężczyzny wyglądającego na osobę w wieku około dwudziestu kilku lat.

Z kolei w listopadzie 2025 r. w grupie „Marocchini A Bruxelles”, skupiającej marokańskich emigrantów mieszkających w Belgii, pojawił się wpis dotyczący Mohameda Addamrou. Autor prosił o pomoc w ustaleniu losów mężczyzny, podając jego pełne imię i nazwisko, wiek oraz informację, że miał zostać zatrzymany 11 czerwca 2024 r. w Lidzie na Białorusi

Równie interesująca jest aktywność samego konta. Analiza dostępnych materiałów wskazuje, że po czerwcu 2024 r. profil praktycznie staje się nieaktywny. Nie pojawiają się nowe zdjęcia, relacje z podróży ani wpisy pozwalające prześledzić dalsze losy właściciela konta.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

InPost

GAZETA POLSKA

**NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO**

Prenumerata Elektroniczna za **1 zł*** **NOWOŚĆ!**

**Gazeta Polska i Nowe Państwo
– teraz do odbioru przez Twój
Paczkomat® InPost**

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl/inpost

ZESKANUJ

*Kupując roczną prenumeratę Gazety Polskiej lub Nowego Państwa, otrzymasz dostęp do wersji elektronicznej za jedyne 1 zł – na cały okres prenumeraty.



KATAKLIZM \ Liczba ofiar śmiertelnych przekroczyła 1700 osób

Wenezuelczycy rozżaleni reakcją socjalistów na trzęsienia ziemi

Dla wszystkich Wenezuelczyków jest jasne, że liczba ofiar trzęsień ziemi przewyższy oficjalnie podawane dane, ale wielu nie traci nadziei, że uda im się odnaleźć swoich bliskich. Równocześnie rośnie gniew na to, w jaki sposób socjalistyczny rząd podchodzi do akcji ratunkowej.

Wiktor Młynarz

Dwa silne trzęsienia ziemi, o magnitudzie 7,2 i 7,5, uderzyły w środę w ubiegłym tygodniu, co spowodowało ogromne zniszczenia. Według najświeższych danych, opublikowanych w poniedziałek przez rząd w Caracas, liczba ofiar śmiertelnych to 1719 osób. Kolejnych 5035 odniosło rany. Wszyscy mają jednak świadomość, że ostateczna liczba ofiar będzie dużo wyższa.

Eksperti od podobnych akcji ratunkowych podkreślają, że kluczowe znaczenie mają pierwsze 72 godziny po trzęsieniu ziemi. Po ich upływie szanse na to, że pod gruzami zostaną odnalezieni żywi ludzie, drastycznie maleją. Ten termin minął w sobotę. Akcja ratunkowa trwa jednak nadal, a zawodowym ratownikom pomagają sami Wenezuelczycy. Wielu z nich deklaruje w rozmowach z dziennikarzami, że nadal ma nadzieję, iż ich bliscy przeżyli i uda się ich odnaleźć.

Liczba zaginionych jest obecnie oceniana na ok. 68 tys.



Liczba zaginionych jest oceniana na ok. 68 tys. osób | fot. MIGUEL MEDINA/Reuters/Forum

osób. Koordynator pomocy humanitarnej ONZ w Wenezueli Gianluca Rampolla powiedział dziennikarzom, że żywi ludzie nadal są odnajdywani – tylko w niedzielę udało się uratować siedem osób. Władze mają jednak świadomość, że wielu zaginionych albo już nie żyje, albo nie uda się dotrzeć do nich na czas. Ujawnił, że ONZ i rząd

w Caracas zamówili już 10 tys. worków na zwłoki.

Ratownikom pracę utrudniają silne wstrząsy wtórne. Od trzęsień ziemi odnotowano ich już ponad 600. Szczególnie silny miał miejsce w nocy z poniedziałku na wtorek. Według amerykańskiej agencji USGS miał magnitudę 4,6, ale jej kolumbijski odpowiednik podaje

5,1. Najprawdopodobniej nie spowodował dalszych zniszczeń, ale sprawił, że spanikowani mieszkańcy Caracas wybiegli na ulice.

Równocześnie BBC informuje, że mieszkańcy Wenezueli są coraz bardziej wściekli na socjalistyczny rząd. Oskarżają go o to, że rozpoczął akcję ratunkową zbyt późno i prowadzi

ją niezbyt intensywnie. Jeden z mieszkańców Caracas, który szuka swojej żony i 16-letniej córki, powiedział, że początkowo ofiar szukali wyłącznie mieszkańcy, a policja pojawiała się w okolicy, ale im nie pomagała. Oficjalna akcja ratunkowa zaczęła się późno i była początkowo bardzo wolna.

W każdym miejscu, do którego dotarli dziennikarze, mieszkańcy żalili im się na reakcję rządu. W niektórych ratownicy nie pojawili się do dziś. Zdesperowani Wenezuelczycy gołymi rękami przetrzucają gruzy i nawołują, licząc, że ktoś jeszcze pod nimi przeżył. Dziennikarze zauważyli, że w wielu miejscach kręcili się policjanci, ale nie próbowali im pomóc. Jeden z mieszkańców powiedział im, że w jego okolicy ratownicy pojawili się dopiero w piątek. Wyciągnęli kilka osób spod gruzów, ale w niedzielę akcja została odwołana, chociaż nie odnaleziono nadal setek osób.

Jak donosi Euronews, w odpowiedzi na tę krytykę socjalistyczne władze agresywnie promują swoje dotychczasowe wysiłki. Jorge Rodriguez, lider Zgromadzenia Narodowego i brat Delcy Rodriguez, p.o. prezydent, chwalił się w przemówieniu, że w stanie La Guaira, który został uszkodzony najbardziej, przywrócono elektryczność.

Wenezuelczycy otrzymują też pomoc międzynarodową. USA wysłały już samoloty, śmigłowce i statki ratownicze, a Bank Rozwoju Ameryki Łacińskiej ogłosił powstanie funduszu na odbudowę kraju, na który inne państwa wpłacą do 200 mln dol. W kraju pracują też ratownicy z wielu państw regionu.

Amerykanie w pułapce drożyzny

USA \ Prezydent Donald Trump oraz Partia Republikańska stoją przed wyzwaniem opanowania inflacji przed listopadowymi wyborami śródkresowymi (tzw. midterms). Mimo wyraźnego spadku cen ropy naftowej wskaźniki inflacji są nadal podwyższone, co ogranicza przestrzeń do obniżek stóp procentowych i pozostaje jednym z głównych źródeł niezadowolonych wyborców.

Opublikowane kilka dni temu przez Departament Handlu USA dane dotyczące zmian cen towarów i usług kupowanych przez amerykańskich konsumentów (wskaźnik Personal Consumption Expenditures, PCE) wskazują, że inflacja w Stanach Zjednoczonych liczona w ten sposób wynosi 4,1 proc., natomiast po wyłączeniu cen żywności i energii, czyli w ujęciu inflacji ba-

zowej, plasuje się na poziomie 3,4 proc. r/r.

Jak zauważa serwis The Hill (thehill.com), taka wysokość inflacji sprawia, że amerykański bank centralny, Rezerwa Federalna, ma ograniczone możliwości dokonywania obniżek stóp procentowych.

Administracja Donalda Trumpa przekonuje, że utrzymująca się sytuacja gospodarcza ma charakter przejściowy i jest

przede wszystkim konsekwencją konfliktu z Iranem. – Teraz, gdy historyczne, wstępne porozumienie prezydenta Trumpa z Iranem zostało podpisane i weszło w życie, ceny energii gwałtownie spadają, a w ślad za nimi wkrótce obniży się również ogólna inflacja. Amerykanie mogą liczyć na powrót trendu obserwowanego jeszcze przed atakiem na Iran: schładzania inflacji i wzrostu

realnych płac dzięki polityce realizowanej przez prezydenta – powiedział przedstawiciel zespołu prasowego Białego Domu Kush Desai.

Badania opinii publicznej wskazują, że znaczna część Amerykanów krytycznie ocenia obecną politykę gospodarczą Donalda Trumpa. Wyniki opublikowanego w zeszłym tygodniu sondażu przeprowadzonego przez agencję praso-

wą Reutera oraz pracownię badań społecznych Ipsos wykazały, że zaledwie 22 proc. dorosłych Amerykanów pozytywnie ocenia sposób, w jaki Donald Trump radzi sobie z problemem kosztów życia, podczas gdy 69 proc. wyraża opinię negatywną.

– Mamy jeszcze trochę czasu, ale nie aż tak dużo. Republikanie mają kilka powodów, by wierzyć, że sytuacja będzie się poprawiać. Pytanie brzmi jednak: o ile będzie lepiej i w jakim stopniu wyborcy rzeczywiście to odczują? – powiedział konsultant polityczny związany z Partią Republikańską Matt Mackowiak.

Tomasz Winiarski



RIJEKA REAGUJE NA EKSTREMALNE UPAŁY

POGODA \ Fala rekordowych upałów dotyka chorwacką Rijekę. Zdecydowano się m.in. na otwarcie schroniska, w których można schronić się przed upałem, zjeść posiłek i otrzymać napoje.

fol. Facebook/d



WIELKA BRYTANIA ZWIĘKSZA WYDATKI

OBRONNOŚĆ \ Ustępujący premier Keir Starmer ogłosił pakiet dodatkowych 15 mld funtów na Brytyjskie Siły Zbrojne. Do 2029 r. rząd ma zamiar przeznaczać na obronność 80 mld funtów rocznie.

MONAKO \ Trwa oblawa za mężczyzną, który pozostawił bombę

Ukraiński oligarcha poważnie ranny

W Monako doszło do eksplozji ładunku wybuchowego, w którego wyniku ranne zostały trzy osoby, w tym ukraiński oligarcha Wadim Jermołajew. Obecnie trwa oblawa służb z Monako i Francji za mężczyzną, który pozostawił bombę przed jedną z kamienic. Książę Monako Albert II nazwał poniedziałkowy incydent „ohydną zbrodnią” i „szokiem dla całej społeczności Monako”.

Paweł Kryszczak

Do eksplozji doszło w poniedziałek tuż przed godz. 21 czasu lokalnego w budynku mieszkalnym przy Rue Révérend Père Louis Frolla. Jak ustaliły francuskie media, w wyniku wybuchu bomby zawierającej śruby i śrut poważnie ucierpieli ukraiński oligarcha Wadim Jermołajew i jego żona. Łżej ranny został ich nastoletni syn.

BBC przypomina, że Jermołajew to 58-letni zamożny deweloper pochodzący z Dniepru. Mężczyzna kilka lat temu rzekł się obywatelstwa ukraińskiego i obecnie dysponuje cypryjskim paszportem. – Jermołajew ma duże udziały w biznesie winiarsko-alkoholowym na anektowanym przez Rosję Krymie. Mężczyzna od 2023 r. jest objęty sankcjami nałożonymi przez rząd w Kijowie – informuje BBC.



Francuska policja wspólnie z monakijską poszukuje osoby podejrzanej o podłożenie ładunku wybuchowego | fot. YouTube/d

Minister stanu Monako Christophe Mirmand poinformował, że służby ratunkowe udzieliły pomocy czterem innym osobom, które doznały szoku i skaleczeń od rozbitych w wyniku eksplozji okien. – To pierwszy raz w historii, o ile mi wiadomo, kiedy w księ-

stwie doszło do takiego zdarzenia – dodał.

Według francuskiego dziennika „Le Figaro” na nagraniach z monitoringu widać podejrzanego uciekającego w kierunku gminy Beausoleil we Francji. Obecnie służby prowadzą poszukiwania osoby, która zosta-

wiła plecak z ładunkiem wybuchowym przed wejściem do budynku.

– Zdjęcie, szeroko rozpowszechnione w mediach społecznościowych, przedstawia podejrzanego ubranego w beżowe spodnie, czarną koszulkę i czarny kapelusz typu bucket, z częściowo zasłoniętą i trudną do zidentyfikowania twarzą – wskazuje BFM TV.

Prokurator generalny Monako Stéphane Thibault poinformował wczoraj, że stan rannego mężczyzny został ustabilizowany, ale stan kobiety nadal zagraża życiu. Jak dodał Thibault cytowany przez dziennik „Le Figaro”, zamach w Monako traktowany jest jako usiłowanie zabójstwa.

Doradca francuskiego ministra spraw wewnętrznych Laurenta Nuñeza, cytowany przez Euronews, powiedział, że policja „pracuje nad znalezieniem sprawcy”. Aby wesprzeć organy ścigania Monako, na miejsce wysłano 40 francuskich żandarmów i dwa helikoptery. Ponadto w rozwiązanie sprawy zaangażowano kilkunastu śledczych z policji sądowej francuskiego regionu Alpes-Maritimes.

Efekt Trumpa także w Peru

AMERYKA POŁUDNIOWA \ 51-letnia córka zmarłego prezydenta Alberta Fujimoriego, Keiko, wygrała II turę wyborów prezydenckich w Peru. Doszło do tego po ponad trzech tygodniach liczenia głosów. To kolejny sukces prawicy w tym regionie.

Keiko Fujimori wygrała drugą turę wyborów, pokonawszy swojego socjalistycznego przeciwnika Roberta Sáncheza. Konserwatywna polityk zdobyła mniej więcej o 50 tys. głosów więcej, na ponad 18 mln wyjętych z urn kart. 51-letnia polityk ma zostać oficjalnie ogłoszona zwyciężcą 3 lipca.

W swojej kampanii Fujimori, będąca liderem prawicowego ugrupowania Fuerza Popular, obiecywała, nawiązując do swojego ojca, który zwalczał maoistowskich rebeliantów, rządu twardej ręki, które mają być receptą na zwalczanie rosnącej liczby gangów, wymuszeń i płatnych zabójstw. Wcześniej trzykrotnie starała się o sięgnięcie po prezyden-

turę, jednak zawsze na drodze stawała jej niechęć części społeczeństwa do stylu rządów jej ojca, który był skazany za pogwałcenie praw człowieka i korupcję. Fujimori zapowiadała również ochronę własności prywatnej i zagranicznych inwestycji.

Jej główny rywal, socjalista Roberto Sánchez, przedstawiał się zaś jako obrońca marginalizowanych i zapowiedział podniesienie podatków dla najbogatszych oraz rewizję licencji wydobywczych. Kraj ten jest ważnym wydobywcą m.in. miedzi, srebra oraz złota.

Wiele wskazuje na to, że ogłoszenie wyników wyborów może nie zakończyć ostrego konfliktu politycznego w kra-

ju, gdyż Sánchez zapowiedział, że nie uzna władzy Fujimori. Argumentuje to tym, że podczas procesu wyborczego doszło do poważnych naruszeń.

Zwycięstwo prawicowej polityk w wyborach prezydenckich jest kolejnym sukcesem prawicy w Ameryce Południowej, co media i eksperci określają jako efekt Donalda Trumpa. Jest to też wyraźny odwrót od drugiej „różowej fali”, która w ostatnim 10-leciu doprowadziła do sukcesów lewicowe i centrolewicowe rządy w kilku państwach regionu, w tym w: Meksyku, Kolumbii, Brazylii i Peru.

Ostatnio w Kolumbii doszło do zwycięstwa Abelarda de La Esprielli. Dziś oczy zarówno tego regionu, jak i Waszyngtonu skierowane są na Brazylię, gdzie w październikowych wyborach prezydenckich dojdzie prawdopodobnie do starcia obecnego lewicowego prezydenta Luiza Inácia Luly da Silvy z prawicowym senatorem Flaviem Bolsonarem, synem byłego prezydenta Jaira Bolsonara, skazanego na więzienie za przygotowywanie zamachu stanu.

Petar Petrović
portal TVRepublika.pl

Masakra w ośrodku dla młodzieży w Niemczech

DOLNA SAKSONIA \ Sześć osób zostało zastrzelonych w ośrodku pomocy dla młodzieży w Stade w Dolnej Saksonii. Sprawca ataku to 45-letni mężczyzna pochodzenia tureckiego. Podejrzuje się, że przyczyną ataku był spór o opiekę. Ofiary pracowały w ośrodku – informuje „Tagesschau”.

W poniedziałek ok. godz. 12 mężczyzna otworzył ogień z broni palnej do osób znajdujących się na terenie ośrodka pomocy dla młodzieży w Stade pod Hamburgiem. Na miejscu zginęło pięć osób. Szósta ofiara zmarła w szpitalu w wyniku odniesionych obrażeń. Mężczyzna próbował uciec samochodem z 65-letnią kobietą, ale został zatrzymany przez policję. – Ze względu na prowadzo-

ne śledztwo policja nie ujawniła jeszcze, jakiego rodzaju broni użyto ani w jaki sposób sprawca ją zdobył – informuje kanał n-tv.

Jak się później okazało, aresztowany podejrzany to 45-letni obywatel Niemiec o korzeniach tureckich. Mężczyzna pochodzi z okolic Hanoweru. Z kolei zatrzymana 65-letnia kobieta kierująca pojazdem ma bliskie powiązania z rodziną podejrzanego – informuje NDR.

Komendant policji w Lüneburgu Kathrin Schuol poinformowała na konferencji prasowej, że spotkanie na terenie ośrodka pomocy dla młodzieży dotyczyło opieki nad trzymiesięczną córką podejrzanego. – Ponieważ ojciec miał w przeszłości problematyczne zachowania, spotkanie miało się odbyć w większym gronie – powiedziała Schuol.

Prowadząca śledztwo dodała, że „zarówno dziecko, jak i jego matka były obecne na miejscu zdarzenia, ale nie odniosły obrażeń w wyniku strzelaniny”.

Z kolei minister spraw wewnętrznych Dolnej Saksonii, Daniela Behrens z SPD, mówiła o tym, że sprawca ataku „działał z zimną krwią”.

(pk)



ENERGETYKA \ Zwolennicy kopalni mówią o przełomie, Fundacja Frank Bold nie składa jednak broni

NSA zamyka kolejny spór o Turów

Naczelny Sąd Administracyjny oddalił skargę kasacyjną Fundacji Frank Bold dotyczącą wznowienia postępowania w sprawie koncesji na wydobycie węgla w Kopalni Turów. Dla PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna, związków zawodowych i polityków opozycji to kolejny dowód na legalność funkcjonowania kompleksu. Fundacja przekonuje jednak, że wyrok nie rozstrzyga najważniejszej kwestii – zgodności koncesji z prawem unijnym – i zawiadamia dalsze działania na rzecz transformacji regionu.

Mariusz Andrzej Urbanke

Naczelny Sąd Administracyjny oddalił skargę kasacyjną Fundacji Frank Bold dotyczącą odmowy wznowienia postępowania w sprawie koncesji na wydobycie węgla dla Kopalni Turów do 2026 r. Wcześniej minister klimatu i środowiska odmówił wszczęcia takiego postępowania, uznawszy, że nie ma ku temu podstaw.

Dla PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna SA (PGE GiEK), operatora kopalni, wyrok oznacza definitywne zakończenie wieloletniego sporu dotyczącego koncesji. Podobnie oceniają go politycy obecnej opozycji oraz działacze NSZZ „Solidarność”, którzy od lat podkreślają znaczenie kompleksu dla bezpieczeństwa energetycznego kraju i gospodarki regionu.

PGE: Koncesja jest ważna do 2044 r.

Spółka przypomina, że obowiązująca koncesja pozwala na prowadzenie wydobycia do 2044 r. Tym samym zakończył się wieloletni spór dotyczący koncesji Kopalni Turów. – Decyzja sądu kończy spór sądowy dotyczący koncesji Kopalni Turów. Wyrok NSA potwierdza prawidłowość dotychczasowych rozstrzygnięć organów administracji i sądów w tej sprawie – podkreśla PGE GiEK.

Również jeleniogórskie struktury NSZZ „Solidarność” uznały orzeczenie za potwierdzenie legalności funkcjonowania kompleksu. – Ostatnie orzeczenia sądów pokazują, że mimo licznych sporów i prób podważania decyzji dotyczących funkcjonowania kompleksu kolejne rozstrzygnięcia potwierdzają możliwość dalszego prowadzenia działalności zgodnie z obowiązującym prawem – podkreślają związkowcy. Ich zdaniem Turów to nie tylko kopalnia i elektrownia, ale przede wszystkim tysiące miejsc pracy oraz filar stabilności społecznej i gospo-



Kompleks Turów, obejmujący kopalnię węgla brunatnego i elektrownię, należy do najważniejszych elementów polskiego systemu elektroenergetycznego | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

darczej Bogatyni i całego regionu przygranicznego.

Spór o przyszłość kompleksu

Dzisiejsza opozycja od lat broni funkcjonowania kompleksu Turów. Za rządów Prawa i Sprawiedliwości kopalnia i elektrownia stały się symbolem bezpieczeństwa energetycznego oraz suwerenności Polski. W lutym 2023 r. rząd PiS przedłużył koncesję na wydobycie węgla do 2044 r.

Obecne plany transformacji energetycznej zakładają jednak znacznie szybsze odchodzenie od węgla. Według tych założeń pierwsze bloki energetyczne w Turowie miałyby być wyłączone około 2030 r., a działalność całego kompleksu zakończyłaby się około 2035 r. Takie plany spotykają się z ostrą krytyką zarówno opozycji, jak i związków zawodowych, w tym NSZZ „Solidarność”, które oceniają je jako zagrożenie dla przyszłości kompleksu oraz miejsc pracy.

Frank Bold: Wyrok nie rozstrzyga o legalności koncesji

Odmiennie stanowisko prezentuje Fundacja Frank

Bold. Jej przedstawiciele podkreślają, że wyrok NSA z 18 czerwca nie przesądza o legalności wydobycia węgla w Kopalni Turów. Jak wskazuje fundacja, sądy nie oceniały samej koncesji ani jej zgodności z prawem, dlatego orzeczenie nie zmienia jej stanowiska, że przedłużenie koncesji nastąpiło z poważnym naruszeniem prawa unijnego oraz z pominięciem argumentów strony społecznej.

Fundacja przypomina również, że wspólnie z samorządami subregionu skierowała w maju list do premiera Donalda Tuska z apelem o podjęcie konkretnych działań na rzecz transformacji regionu, w tym o przygotowanie specjalnej ustawy dla Turowa. Zdaniem organizacji zarówno PGE GiEK, jak i rząd pozostają bierni wobec wyzwań związanych z transformacją. – Niestety, jak wskazuje raport przygotowany na zlecenie Komisji Europejskiej w 2025 r., zarówno PGE GiEK SA – operator kopalni – jak i rząd, mimo że są kluczowymi podmiotami, od których zależy transformacja, pozo-

stają w temacie nieaktywni – podkreśla fundacja.

PGE kończy także spór wokół bloku nr 7. Równolegle spółka PGE GiEK poinformowała o zakończeniu innego wieloletniego sporu. Operator kompleksu zawarł ugodę z konsorcjum odpowiedzialnym za budowę bloku energetycznego nr 7 w Elektrowni Turów. Porozumienie kończy wieloletni konflikt dotyczący realizacji kontraktu na zaprojektowanie i budowę jednostki oraz kompleksowo reguluje wzajemne rozliczenia stron.

– To rozwiązanie pozwala obu stronom skoncentrować się na tym, co najważniejsze – bezpiecznej i efektywnej eksploatacji nowoczesnego bloku oraz dalszej współpracy w profesjonalnych relacjach biznesowych. Cieszy nas, że udało się wypracować porozumienie i zakończyć sprawę w sposób polubowny – powiedział prezes PGE GiEK Jacek Kaczorowski. Blok nr 7 należy do najnowocześniejszych jednostek wytwórczych w polskiej energetyce. Spełnia rygorystyczne normy środowiskowe i odgrywa istotną rolę

w zapewnianiu bezpieczeństwa energetycznego Polski.

Turów wciąż niezbędny dla bezpieczeństwa energetycznego Polski

Kompleks Turów, obejmujący kopalnię węgla brunatnego i elektrownię, należy do najważniejszych elementów polskiego systemu elektroenergetycznego. Elektrownia Turów dysponuje mocą zainstalowaną przekraczającą 2 GW i odpowiada za kilka procent krajowej produkcji energii elektrycznej. Dzięki możliwości stabilnej pracy przez całą dobę pełni istotną rolę w zapewnianiu bezpieczeństwa energetycznego Polski, zwłaszcza w okresach zwiększonego zapotrzebowania na energię oraz przy rosnącym udziale niestabilnych odnawialnych źródeł energii. Kompleks pozostaje także jednym z największych pracodawców na Dolnym Śląsku, zapewniając bezpośrednio i pośrednio zatrudnienie kilku tysiącom osób w regionie.

Fundacja Frank Bold to działająca od 2012 r. organizacja pozarządowa specjalizująca się w prawie ochrony środowiska, prawie administracyjnym i energetycznym. Jest częścią międzynarodowej sieci ekspertów Frank Bold, prowadzącej działalność m.in. w Polsce, Czechach i Belgii. Celem fundacji jest wykorzystywanie narzędzi prawnych do ochrony środowiska, wspierania transformacji energetycznej, poprawy jakości powietrza oraz zwiększania przejrzystości działań administracji i przedsiębiorstw. Organizacja uczestniczy w postępowaniach administracyjnych i sądowych dotyczących inwestycji wpływających na środowisko, w tym kopalń odkrywkowych i elektrowni, a także wspiera samorządy i organizacje społeczne w sprawach związanych z ochroną środowiska.

(współpr.: p.woz.)

ENERGIA \ Polskie Sieci Elektroenergetyczne wydłużyły we wtorek okres przywołania na rynku mocy do godz. 22 z powodu wysokiego zapotrzebowania na energię, niskiej produkcji OZE i ograniczonej dostępności części elektrowni. Mechanizm nie oznacza ograniczeń dla gospodarstw domowych – dotyczy wyłącznie uczestników rynku mocy zobowiązanych do dostarczenia energii lub ograniczenia jej zużycia.

HANDEL INTERNETOWY \ UE zamyka furtkę, ale AliExpress, Temu i Shein znalazły wytrych

Koniec tanich paczek z Chin

Od dziś (1 lipca) zakupy na chińskich platformach sprzedażowych przestają być tak tanie jak dotychczas. Unia Europejska zlikwidowała wieloletnie zwolnienie z cła dla przesyłek o wartości do 150 euro spoza Wspólnoty. W jego miejsce wprowadza tymczasową opłatę celną w wysokości 3 euro. Bruksela chce w ten sposób ograniczyć napływ tanich towarów z Chin, chronić europejskich przedsiębiorców i zwiększyć bezpieczeństwo konsumentów. Chińscy giganci znaleźli już jednak sposób na złagodzenie skutków nowych regulacji.

Paweł Woźniak

Przez lata obowiązywała zasada de minimis, zgodnie z którą przesyłki spoza UE o wartości do 150 euro były zwolnione z należności celnych. Rozwiązanie miało uprościć odprawę niewielkich zakupów internetowych. W prak-

tyce stało się jednak jednym z filarów ekspansji platform takich jak Temu, Shein czy AliExpress, które mogły wysyłać miliony tanich paczek bez dodatkowych opłat celnych.

Od 1 lipca zwolnienie przestaje obowiązywać. Do czasu wdrożenia pełnej reformy unii celnej, planowanej na 2028 r., będzie obowiązywać uproszczona



Od dzisiaj na małe przesyłki spoza UE obowiązuje uproszczona stawka celna w wysokości 3 euro od każdej kategorii towaru | fot. AdobeStock/d

stawka w wysokości 3 euro. Co ważne, nie jest ona naliczana od całej przesyłki, lecz od każdej kategorii towaru określonej odrębnym kodem celnym. Oznacza to, że paczka zawierająca np. koszulkę, buty i kosmetyki może zostać obciążona kilkoma opłatami po 3 euro.

Komisja Europejska przekazuje, że zmiany mają wyrównać warunki konkurencji między unijnymi sprzedawcami a platformami spoza UE. Według danych Brukseli liczba małych przesyłek importowanych do Wspólnoty wzrosła z 1,3 mld w 2022 r. do niemal 6 mld w 2025 r., a ponad 90 proc.

z nich pochodziło z Chin. Jednocześnie unijne kontrole wykazały, że około 60 proc. badanych produktów nie spełniało europejskich norm bezpieczeństwa lub wymogów prawnych. Najwięcej zastrzeżeń dotyczyło zabawek, kosmetyków i suplementów diety. Nowe przepisy obowiązują we wszystkich państwach członkowskich, jednak niektóre kraje dostosowują do nich własne regulacje. Francja zrezygnowała z planowanej krajowej opłaty w wysokości 2 euro za przesyłkę, aby uniknąć podwójnego obciążenia klientów. Niewykluczone jednak, że jesienią koszty ponownie wzrosną.

W Brukseli nadal trwają prace nad dodatkową opłatą manipulacyjną w wysokości 2 euro za przesyłkę, która mogłaby wejść w życie jeszcze w tym roku.

Nowe regulacje są wymierzone przede wszystkim w model sprzedaży oparty na bezpośredniej wysyłce pojedynczych paczek z Chin do europejskich klientów. Jednak Temu, Shein i inni duzi gracze już od miesiący przygotowują się na zmianę przepisów. Coraz więcej towarów trafia najpierw do magazynów i centrów logistycznych zlokalizowanych na terenie Unii Europejskiej, skąd zamówienia są realizowane już jako przesyłki wewnątrzunijne. Dzięki temu platformy mogą ograniczyć wpływ nowych opłat na końcową cenę produktów.

Ekspertki spodziewają się, że konsumenci odczują wzrost kosztów przede wszystkim przy niewielkich zamówieniach wysyłanych bezpośrednio z Azji. Dla europejskiego handlu nowe przepisy mają natomiast oznaczać bardziej wyrównaną konkurencję z azjatyckimi gigantami, którzy w ostatnich latach zdominowali segment najtańszych zakupów internetowych.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

SKLEP GAZETY POLSKIEJ

SKLEP TV REPUBLIKA

KSIĄŻKA O GENEZIE KRYPTODYKTATURY TUSKA.
Wciągająca opowieść obnażająca udział ludzi resetu z Rosją w siłowym przejmowaniu instytucji państwa przez koalicję 13 grudnia.
Nowe fakty, sensacyjne dokumenty, niemal 700 stron lektury, która pozwala zrozumieć, co naprawdę dzieje się dziś w Polsce.

ZAMOW NA:

sklep.tvrepublika.pl

sklep.gazetapolska.pl

LUB TELEFONICZNIE
tel. 22 232 37 70



OPINIE \ Nie dajmy się zwieść antyukraińskim nastrojom

Narodowa cyklofrenia. Nie palmy mostów z Ukrainą

Wiem, że jest nas więcej. Wiem, że więcej ludzi na prawicy rozpoznaje skalę antyukraińskiego obłędu, który próbuje opętać obóz niepodległościowy, przysłaniając nagle zbrodnie rosyjskie, pamięć o niemieckich zbrodniach, a także realne zagrożenia dla współczesnej Polski.



Jakub Maciejewski

Znika z dyskusji o hekatombie II wojny światowej niemiecka okupacja i hitlerowska administracja prawnie (podkreślam nieprzypadkowo słowo „prawnie”) odpowiedzialna – wedle konwencji haskiej – także i za ludobójstwo wołyńskie. Podjudzany przez banalne zagrywki Wołodomyra Zełenskiego i Kyryla Budanowa naród polski nieświadomie bierze na siebie rolę veto playera, który zablokuje wejście Ukrainy do Unii Europejskiej. Bruksela nie chce na siebie brać tej decyzji, więc uczyni to państwo polskie. Słusznie oburzeni na upamiętnianie UPA na szczęblu państwowym, wylewamy jednak dziecko z kąpielą, dochodząc i do takich opinii, by życzyć Ukraincom nie zapłaty za Wołyń, ale gwałtów, deportacji i masowych grobów dzisiaj – bo do tego sprowadzają się postulaty zatrzymania pomocy dla Ukrainy czy „remontowania” lotniska w Jasionce.

Ale wiem, że nie wszyscy po prawej stronie w to szaleństwo popadli. Niektórzy jeszcze walczą (prof. Przemysław



Żurawski vel Grajewski), inni machnęli ręką i włączają się w dyskusję po ustaniu hysterii. Zwłaszcza że w chłodnej kalkulacji argumenty za budową Między- i Trójmorza pozostają w mocy. I tak oto w pełnej powadze trwają dyskusje z następującymi argumentami.

Czego nie widzi cyklofrenik

Ci, co uznają się za realistów, atakują Ukrainę w romantycznym paradygmacie „wdzięczności” i przeszłości.

Ci, co uznają się za realistów, naciskali na odebranie Orle Białego, rozpalając co prawda uzasadnione emocje, ale przeciwnie do realnego zwalczania ogólnopaństwowych upamiętnień UPA.

Argument „ukrofilii” jest kłamliwą socjotechniką. Atakuje się nią ludzi, którzy często z narażeniem życia relacjonowali tę wojnę, znają tę stronę Ukrainy, która dla internetowych komentatorów jest niedostępna, ale którzy – podkreślam to z całą mocą – jednocześnie krytykowali wiele aspektów państwa ukraińskiego: korup-

cję, oligarchizację, cynizm klasy politycznej, błędne wyobrażenie Ukraińców o Unii Europejskiej czy o historii.

Zjawisko określane mianem banderyzmu jest inaczej rozumiane w Polsce i na Ukrainie. W obu przypadkach jest rozumiane błędnie. Tereny, na których doszło do rzezi wołyńskiej, stanowią ok. 15 proc. dzisiejszej Ukrainy, a większość obywateli jest związana z dziedzictwem albo ofiar wielkiego głodu, albo wręcz z Armią Czerwoną, która banderowców zwalczała.

Państwo polskie zaniedbało budowanie narzędzi realnego wpływu na politykę Ukrainy – zwłaszcza na początku wojny, gdy sympatie propolskie były bezprecedensowo wielkie. Nie mamy nad Dnieprem swoich celebrytów, portali internetowych, dziennikarzy – łatwiej jest szarpać się o historię, niż prowadzić realną politykę.

Polska powinna uzyskać wiele zgód na poszukiwania i ekshumacje ofiar Wołynia, ale nadal w interesie RP jest w tej wojnie klęska nie Ukrainy, ale Rosji.

Zełenski to pajac, miał swoje pięć minut i zmarnował swoją szansę. Ale wśród najważniejszej części społeczeństwa – wojskowych walczących na froncie – Zełenski ma opinię dramatycznie złą.

Twierdzenia o militarnym akcie przeciw Polsce ze strony Ukrainy są najgłupszym spinem rosyjskiej dezinformacji. Kraj, którego liczba ludności spadła o połowę, żywiący się wsparciem Zachodu idącym głównie przez Polskę, z setkami tysięcy ofiar tej wojny, państwo, gdzie cywile mają dostęp do prądu przez kilka godzin dziennie, pragnący wstąpić do UE (także za zgodą Polski) – miałyby atakować kraj w NATO? Wiera w ten scenariusz to już wyższy poziom obłędu.

Rosja pozostaje największym wrogiem Polski, zaś Niemcy są jedynym mocarstwem, które chce nas zdominować politycznie i ekonomicznie. Sama Polska nie da sobie rady z tak konsekwentnie prowadzoną polityką, tym bardziej gdyby do tej polityki zaprzęgnąć Ukrainę. Polska, Rumunia i Ukraina to

jedynie kraje w regionie, które mają potencjał do powstrzymania imperialnych wpływów z zewnątrz.

Obecna władza ukraińska przemienia, a kraj o podobnym języku, korzeniach w tej samej Rzeczypospolitej i wspólnej pamięci współpracy w 2022 r. pozostanie. Możemy polskie soft power tam rozwijać lub niszczyć.

I teraz najważniejsze. Część obecnego antagonizmu polsko-ukraińskiego jest starannie reżyserowana przez obce służby. Opisana już wcześniej rola Martina Jaegera, specjalnego ambasadora Niemiec w Kijowie, który po konflikcie polsko-ukraińskim o eksport zboża został szefem BND, jest tu tylko prelude do całego koncertu mocarstw, który się tu rozgrywa.

Badacze Holokaustu kibicują mordercom Żydów

Obłęd dotyczy też liberalnej strony polskiego społeczeństwa. Ludzie, którzy nakazywali nam w 2010 r. palić znicze pod pomnikami Armii Czerwonej, a nawet wznosili nowe pomniki, gorliwi zwolennicy resetu z Rosją, szczujący przed laty na sceptyków tego projektu („Prezes jest na prośkach” Radosława Sikorskiego), którzy widzieli Rosję w NATO, dziś wymyślają własny order dla prezydenta Zełenskiego, bo walczy z Rosją. Ludzie, którzy wszędzie w Polsce tropią przejawy antysemityzmu, przyjmują entuzjastycznie oficjalną politykę pamięci wobec organizacji mordującej Żydów zgodnie z własną ideologią. Niedoszły profesor Michał Bilewicz, usprawiedliwiający oddziały rozstrzeliwujące Żydów ukrywających się przed Niemcami, to już tylko zewnętrzny objaw polskiego szaleństwa.

Go po obłędzie?

Ale narodowa cyklofrenia przynosi jedną nadzieję na przyszłość. Skoro fala chrześcijańskiego miłosierdzia dla zaatakowanej Ukrainy i wsparcie dla Kijowa zgodne z polską racją stanu można dziś obracać dokładnie w przeciwnym kierunku, to znaczy, że inna koniunktura i kolejne rozgrywki służb będą mogły przywrócić polskiej polityce odrobinę realizmu. I wtedy niecałej prawicy uda się przypisać dzisiejsze wzmożenie wobec Ukrainy. Bo nas, czyli tych, którzy dostrzegają konieczność przyszłej współpracy, jest naprawdę sporo.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl



Donald Trump

(ur. 1946) amerykański polityk, przedsiębiorca i osobowość telewizyjna, 45. i 47. prezydent Stanów Zjednoczonych

\\ Nie będzie jedzenia, nie będzie mieszkań, nie będzie wojska, nie będzie niczego. Będziecie pod każdym względem Trzecim Światem, a wszyscy będą cierpieć lub umierać [reakcja na zwycięstwo socjalistów w nowojorskich prawyborach u demokratów]. \\

KORSPONDENCJA Z CHICAGO \ Coraz bliżej wyborów do Kongresu

Naciera tyrańska fala lewicowego szaleństwa

W Stanach Zjednoczonych nie ma tzw. demokratycznego socjalizmu, ale są ludzie mówiący inaczej, odrealnieni od rzeczywistości. Można ich uznawać za socjalistów, komunistów, marksistów lub progresistów, lecz chyba najlepszym określeniem będzie tutaj radykalna lewica. Wszyscy nie cierpią współczesnej Ameryki i prezentują najbardziej utopijne pomysły.



Marek Bober

Seria niedawnych zwycięstw kandydatów Demokratycznych Socjalistów Ameryki (DSA) w głównych miastach USA – Waszyngtonie i Los Angeles – ponownie wznowiła debatę w Partii Demokratycznej na temat tego, czy wyborcy opowiadają się za bardziej „postępowym” programem, czy po prostu szukają alternatyw dla establishmentów politycznych, które uważają za oderwane od rzeczywistości. Pewne jest jedno – to zjawisko groźne dla Ameryki.

Niektórzy postrzegają ostatnie wyniki jako oznakę, że kandydaci i pomysły DSA zyskują na popularności w Partii Demokratycznej, inni przestrzegają przed wyciąganiem szerszych wniosków ideologicznych, twierdząc, że wydarzenia odzwierciedlają pragnienie wyborców zmian w obliczu zbliżających się wyborów do Kongresu w 2026 r. i wyborów prezydenckich w 2028 r.

Mamdani górą

W ciągu ostatniej dekady w USA obserwuje się wzrost popularności demokratycznego socjalizmu, co jest następstwem dwóch kampanii prezydenckich senatora z Vermontu Berniego Sandersa, postrzeganego często jako lider tego ruchu. Za jego sprawą słowo „socjalizm” przestało być obelgą, mało tego – stało się modne, głównie wśród młodzieży.

Organizacja DSA zyskała pod koniec czerwca br. dużo rozgłosu za sprawą Zohrana Mamdaniego, burmistrza Nowego Jorku, który zaistniał na ogólnokrajowej scenie politycznej w zeszłym roku po pokonaniu byłego gubernatora, Andrew Cuomo. Tym razem Mamdani udzielił poparcia trzem progresywnym kandydatom startującym w prawyborach do Kongresu. Cała trójka wygrała i trafi do Kongresu,



Piękna Ameryka nigdy nie będzie krajem komunistycznym! – zapewnia Donald Trump
| fot. AdobeStock/d

bowiem startują z dystryktów wyborczych, w których republikanie nie mają szans.

DSA, największa organizacja socjalistyczna w kraju, twierdzi, że ma ponad 100 tys. członków. Po kampanii prezydenckiej senatora Sandersa w 2016 r. ruch nabrał dalszego rozmachu. Nadmienmy, że w USA oficjalnie działalność partii komunistycznej jest zakazana, choć w rzeczywistości ona funkcjonuje; udzielała np. dwukrotnie poparcia Barackowi Obamie, gdy ubiegał się o prezydenturę. Zdaniem wielu analityków politycy nazywający się demokratycznymi socjalistami lub progresywistami w rzeczywistości są zwolennikami komunizmu i marksistowskiej ideologii.

Ameryka „nigdy nie będzie krajem komunistycznym”

Republikanie dostrzegają problem, ale równocześnie upatrują dla siebie dobre szanse wyborcze. Skręt demokratów w kierunku skrajnej lewicy, łącznie z kampanią Kamali Harris, zakończył się dla nich w 2024 r. ogromną klęską.

Prezydent Donald Trump ostrzegł, że lewicowi kandydaci DSA zyskują poparcie w stanach rządzonych przez demokratów, ale zapewnił, że Ameryka nigdy nie przyjmie rządów komunistycznych. Trump od lat głosi, że USA muszą odrzucić socjalizm i komunizm

oraz zachować fundamentalne zasady wolności i wolnej przedsiębiorczości, na których zbudowano naród.

– Wielu komunistów startuje w wyborach w tzw. niebieskich stanach [rządzonych przez demokratów – przyp. red.], które radzą sobie fatalnie. Wygląda na to, że w rywalizacji między sobą osiągają całkiem niezłe wyniki. Zła wiadomość jest taka, że historia jednoznacznie dowiodła, iż w tych podupadłych stanach, którymi wkrótce będą rządzić, sytuacja będzie się tylko pogarszać. MAGA! – oświadczył Trump.

Co do przyszłości USA prezydent nie ma złudzeń. – Piękna Ameryka nigdy nie będzie krajem komunistycznym! – zapewnił. Deklaracja ta odzwierciedlała wielokrotnie powtarzane przez Trumpa ostrzeżenia, że ideologie komunistyczne i socjalistyczne zagrażają amerykańskiemu dobrobytowi, wolności oraz ustrojowi konstytucyjnemu.

Spiker Izby Reprezentantów Mike Johnson, republikanin z Luizjany, oświadczył z kolei, że wyniki ostatnich prawyborów demokratów wskazują, iż kandydaci o poglądach socjalistycznych zyskują na znaczeniu wewnątrz Partii Demokratycznej. Zaalarmował, że ruch ten stanowi zagrożenie dla przyszłości kraju.

– Prawyborzy pokazały, że Zohran Mamdani, AOC i Ber-

nie Sanders przejęli pełną kontrolę nad Partią Demokratyczną – czy też nad tym, co z niej pozostało – powiedział. – Ci radykalni kandydaci to osoby, które same określają się mianem marksistów. Chcą oni dokonać fundamentalnej przemiany tego kraju – sugerował.

Johnson twierdzi, że trend ten wykracza daleko poza wyścig o fotel burmistrza Nowego Jorku i odzwierciedla szerszy ruch rozwijający się w całym kraju.

Zastępca szefa sztabu Białego Domu ds. polityki, faktycznie osoba numer dwa w państwie, Stephen Miller słusznie argumentuje, że Partia Demokratyczna zasadniczo się zmieniła, bowiem „postępowi” kandydaci nadal wygrywają prawyborzy i zyskują wpływ. Miller przestrzega, że ruch Mamdaniego „rozprzestrzenia się”, i określa prawyborzy w Nowym Jorku jako „prerażający dowód” radykalnej lewicowej zmiany.

– Musimy wyjaśnić Amerykanom, że demokraci, z którymi dorastałeś, demokraci, z którymi dorastali twoi mama i tata, demokraci, z którymi dorastali twoi babcia i dziadek w ogóle już nie istnieją, na żadnym szczeblu władzy – stwierdził. – Głos na dowolnego demokrate, gdziekolwiek i na jakikolwiek urząd, wzmacnia partię, która chce rozebrać ten kraj do kości, odebrać nam bezpieczeństwo, naszą obronę i nasz sposób życia – wymieniał. Miller słusznie upierał się, że jedynie prezydent Trump jest tą osobą, która stoi na drodze „tyrańskiej fali lewicowego szaleństwa”.

AOC na prezydenta?

Prawdziwym miernikiem tego, jak bardzo demokraci skreślą w lewo, będą listopadowe wybory oraz to, kto otrzyma nominację prezydencką. Nie bez szans na to ostatnie jest Alexandria Ocasio-Cortez (w mediach funkcjonująca jako AOC).

Od objęcia urzędu kongresmenki w 2019 r. Alexandria Ocasio-Cortez stała się jedną z najbardziej rozpoznawalnych lewicowych rewolucjonistek w Kongresie i czołową postacią progre-

sywnego nurtu partii. Jej kariera na szczeblu krajowym przebiega równoległe z nieustannym konfliktem z Trumpem.

Ocasio-Cortez wielokrotnie krytykowała prezydenta w kwestiach imigracji, polityki zagranicznej, podatków, polityki klimatycznej i wydatków rządowych, podczas gdy Trump regularnie wymieniał ją w swoich przemówieniach, najczęściej określając jako... osobę głupią.

Rosnąca rozpoznawalność AOC na arenie ogólnokrajowej podsyca spekulacje na temat jej przyszłości politycznej wykraczającej poza pracę w Izbie Reprezentantów. W maju serwis Axios doniósł, że Ocasio-Cortez podjęła działania nasilające dyskusję o jej ewentualnym starcie w wyborach prezydenckich w 2028 r., choć zaznaczono, że nie podjęła ona jeszcze decyzji o ubieganiu się o urząd prezydenta.

Niedawno stacja Fox News poinformowała, że Ocasio-Cortez nie wykluczyła ewentualności startu w wyborach prezydenckich w 2028 r., odpowiadając enigmatycznie: „Może tak, może nie”. Polityczny szturm DSA obnażył podziały wśród demokratów, ich establishmentowi wali się dach nad głową, ale jednocześnie uwytkła, jak wiele osób jest chętnych nawet nie tylko flirtować z marksizmem, ale jeszcze go głosić i wyznawać.

Czy skrajnie lewicowa i antyamerykańska granica zostanie przekroczona? Najbliższe lata pokażą. Nic gorszego nie mogło się przydarzyć Ameryce na 250-lecie republiki.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Sprzedam działkę
1000 mkw.
W Naćmierzu
3 km do morza
– Jarosławiec
Tel. 506 660 113



WSPOMNIENIE \ 25 lat temu, 1 lipca, zmarła Halina Czerny-Stefańska (1922–2001) – zwyciężczyni IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego z 1949 r. i jedna z najwybitniejszych polskich chopinistek. Koncertowała na całym świecie, występując m.in. w ONZ i Carnegie Hall. Przez lata wykladała na uczelniach muzycznych w Japonii, a w Polsce prowadziła klasę fortepianu w poznańskiej Akademii Muzycznej.

Anna Krajkowska

Livigno leży na wysokości 1816 m n.p.m., dlatego nawet w środku lata temperatury są tu znacznie niższe niż w wielu innych regionach Włoch. To idealne warunki do górskich wędrówek, wycieczek rowerowych i długich spacerów. Jedną z tras prowadzi do wyjątkowego miejsca – parku rzeźb Sentiero dell'Arte, znanego również jako Wood'n'Art. Około kilometrowa ścieżka wiedzie przez modrzewiowy las, a towarzyszy jej ponad 40 drewnianych rzeźb powstałych podczas międzynarodowego sympozjum Wood'n'Art. Co roku przyjeżdżają tu artyści z różnych stron świata i pozostawiają po sobie kolejne dzieła. Rzeźby przedstawiają zwierzęta, postacie i fantazyjne formy. Rozmieszczono je wśród drzew w taki sposób, że stają się częścią górskiego krajobrazu i naturalnie towarzyszą spacerowi. Jedne wyglądają, jakby od zawsze rosły razem z drzewami, inne ukrywają się za zakrętem ścieżki. Trzeba się rozejrzeć, czasem zwolnić tempa i po prostu cieszyć się ich widokiem.

Historia zamknięta w drewnie

Choć Livigno uchodzi dziś za nowoczesny kurort, mieszkańcy nie zapomnieli o swoich korzeniach. Dobrze widać to w muzeum MUS! mieszczącym się w autentycznym domu z końca XVIII w. Odtworzono tu wnętrza, w których przez pokolenia toczyło się codzienne życie mieszkańców. Drewniane izby, kuchnia z paleniskiem, pomieszczenie do przerobu mleka czy dawne sprzęty narciarskie pokazują, jak wyglądała codzienność ludzi żyjących przez wiele miesięcy w odciętej od świata dolinie. To właśnie izolacja sprawiła, że Livigno wykształciło własny charakter. Miejscowa architektura, wypełniona ziołami kuchnia i zwyczajnie różni się od wielu alpejskich miejscowości położonych zaledwie kilkadziesiąt kilometrów dalej. Muzeum warto wpisać do planu wyjazdu jeszcze przed przyjazdem. Jest czynne tylko w wybrane dni tygodnia i przez kilka godzin dziennie, dlatego spontaniczna wizyta może się zakończyć zastaniem zamkniętych drzwi. Po wyjściu z MUS! warto po prostu pospacerować. Główny deptak i boczne ulicz-

PODRÓŻE Z KULTURĄ \ Livigno. Alpejski kurort z innej perspektywy

Między sztuką a szczytami

Większość turystów kojarzy Livigno przede wszystkim z narciarstwem. To właśnie tutaj zimą odbywały się olimpijskie zmagania, a doskonale przygotowane trasy od lat przyciągają także wielu Polaków. Tymczasem latem włoski kurort pokazuje zupełnie inne oblicze. Można tu spacerować po leśnej galerii rzeźby, odkrywać historię zamkniętą w starych drewnianych domach, uczestniczyć w wydarzeniach kulturalnych, a po górskich wędrówkach i wycieczkach rowerowych odpoczywać w jednym z najlepszych kompleksów wellness w Alpach.



Widok na Livigno ze Szlaku Sztuki, gdzie drewniane rzeźby współtworzą górski krajobraz | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Muzeum MUS! pokazuje, jak dawniej wyglądało codzienne życie mieszkańców | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Religijne procesje należą do żywych tradycji | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



Rodzinne ścieżki i wymagające górskie trasy – każdy rowerzysta znajdzie coś dla siebie | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

ki zachowały wiele tradycyjnych domów z drewna i kamienia. Elewacje zdobia charakterystyczne sgraffita – dekoracje wykonywane poprzez wydrapywanie wzorów w kolejnych warstwach tynku. Nie są krzykliwe. Trzeba uważnie patrzeć, by dostrzec ich detale. To one sprawiają, że warto od czasu do czasu podnieść wzrok nad sklepowych witryn (a tych, dzięki strefie bezcłowej, w Livigno nie brakuje – trzeba jedynie pamiętać o godzinach sjeisty).

Aktywnie... i z włoskim spokojem

Latem Livigno zamienia się w prawdziwe rowerowe centrum Alp. Do dyspozycji turystów pozostaje ponad 3,5 tys. km tras – od rodzinnych ścieżek po wymagające górskie podjazdy, na których trenują zawodowcy. Powstał tu nawet 1816 Bike Zone – kompleksowy system łączący trasy, wyciągi, wypożyczalnie i infrastrukturę dla rowerzystów.

Nie trzeba jednak być sportowcem. W licznych wypożyczal-

niach bez problemu znajdziemy rowery elektryczne, dzięki którym nawet mniej doświadczeni turyści mogą dotrzeć w miejsca zarezerwowane kiedyś wyłącznie dla wytrwałych kolarzy. Osoby nocujące w wielu hotelach otrzymują kartę MyLivignoPass, pozwalającą korzystać z bezpłatnych autobusów kursujących przez całą dolinę.

Po całym dniu na szlaku trudno o lepszy odpoczynek niż Aquagranda. Jeden z największych kompleksów wellness

w Alpach oferuje osobne strefy dla rodzin oraz część przeznaczoną wyłącznie dla dorosłych. Sauny, baseny i jacuzzi z widokiem na góry pozwalają naprawdę zwolnić. To jedno z tych miejsc, z których nie ma się ochoty wychodzić.

Dopełnieniem dnia pozostaje kuchnia. Livigno pachnie pizzą, makaronami i lokalnymi specjałami regionu Valtellina. Wieczorami deptak wypełnia się ludźmi, w restauracjach słychać włoski, niemiecki, angielski, ale bardzo często również polski. Wielu naszych rodaków wraca tu regularnie, a w niektórych hotelach można nawet spotkać polską obsługę.

Letnie wydarzenia

Latem ulice Livigno wypełniają koncerty, festyny, procesje i spotkania z lokalną kulturą. Już 4 i 5 lipca na festiwalu „Rasion in Festa” będzie można się bawić przy akompaniamencie lokalnych akordeonistów i skosztować regionalnych potraw. Tydzień później, 12 lipca, Via Sároch stanie się plenerową galerią i warsztatem – swoje prace zaprezentują tu rzemieślnicy, artyści i pasjonaci rękodzieła, a restauracje zaserwują tradycyjne dania. Od 20 do 22 lipca Livigno gości La Milanese – jeden z najważniejszych włoskich festiwali kulturalnych, podczas którego odbywają się koncerty, spotkania literackie i dyskusje z udziałem znanych przedstawicieli świata kultury. 26 lipca mieszkańcy Trepalle obchodzą święto św. Anny. Po mszy świętej ulicami przejdzie procesja prowadzona przez orkiestrę, a później rozpocznie się wspólne świętowanie przy muzyce i regionalnych potrawach. Podobne wydarzenie odbędzie się 16 sierpnia, gdy wierni będą uczestniczyć w procesji ku czci św. Rocha. To nie są widowiska przygotowane dla turystów. Uczestniczą w nich całe rodziny, a mieszkańcy traktują je jako naturalną część swojej tradycji.

30 lipca Livigno Musical Corps zaprosi na koncert inspirowany żywiołami alpejskiej natury, dzień później ulicami miasta przejdzie Festiwal Tradycyjnych Strojów, przypominający dawne życie mieszkańców doliny. Z kolei 10 sierpnia centrum Livigno pogrąży się w ciemności podczas wyjątkowej „Notte Nera”. Na ulicach pozostaną jedynie światła latarni, księżyc i gwiazdy, a miasto wypełnią koncerty, artyści uliczni i kulinarne stoiska.

„POLE RAŻENIA” \ Policyjne śledztwo w sprawie seryjnego mordercy prowadzi do zaskakujących odkryć. Główny bohater zaczyna podejrzewać, że sprawca może się znajdować w szeregach policji, a dochodzenie staje się równie niebezpieczne jak sam pościg za zabójcą.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIA REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Serwis Info	06:55 Barwy szczęścia (3344) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News	05:50 Agro Info	06:00 Policjanci z Miami (22) - serial	08:00 Informacje dnia
	08:20 Janosik (2) - serial	07:30 Pytanie na śniadanie	08:30 Malanowski i partnerzy (312) - serial	05:55 Republika wstajemy!	07:00 Policjanci z Miami (23) - serial	08:15 Polski punkt widzenia
	09:15 Ranczo (70) - serial	11:30 Rodzinka.pl (27) - serial	09:00 Malanowski i partnerzy (313) - serial	06:10 Kto tu rządzi?	08:00 Kobra - oddział specjalny (3) - serial	08:35 Każdy maluch to potrafi
	10:10 Komisarz Alex - serial	12:00 Rodzinka.pl (28) - serial	09:30 Trudne sprawy (1243) - serial	06:50 Andrzej Gajcy	09:00 Kobra - oddział specjalny (4) - serial	09:00 Mocni Jego mocą
	11:05 Ojciec Mateusz - serial	12:35 Koło fortuny - teleturniej	10:30 Trudne sprawy (1244) - serial	- Pierwsza rozmowa polityczna	10:00 Maria z przedmieścia (41) - serial	09:30 Sanktuaria polskie
	12:00 Serwis Info	13:15 Panna młoda (134) - serial	11:35 Gliniarze (860) - serial	07:05 Przyjaciele Republiki	11:00 Maria z przedmieścia (42) - serial	10:00 Audycja generalna Ojca Świętego
	12:25 Agropogoda	14:05 Va banque - telet.	12:35 Gliniarze (861) - serial	08:00 Przyjaciele Republiki	12:00 Nie igraj z aniołem (107) - serial	11:10 Mateczniki Polskości
	12:40 Kazimierskie granie - relacja z Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych	14:35 Na sygnale (866) - serial	13:40 Dlaczego ja? (1490) - serial	08:30 Michał #Rachoń	13:00 Wspaniałe stulecie (41) - serial	11:25 Jestem mamą
	13:00 Relacja z greckokatolickich uroczystości św. Piotra i Pawła w Chrzanowie	15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial	14:40 Dlaczego ja? (1491) - serial	10:01 Po 10:00	14:00 Kurierzy (26) - serial	11:40 Myśląc historia
	14:00 Złoty chłopak - serial	16:00 Koło fortuny - teleturniej	15:50 Wydarzenia	11:01 Po 11:00	15:00 Lombard. Życie pod zastaw (524) - serial	11:50 Odnaleźć siebie
15:00 Serwis Info	16:35 Familiada - teleturniej	16:15 Pogoda	12:01 Po 12:00	16:00 Lombard. Życie pod zastaw (525) - serial	12:00 Anioł Pański	
15:25 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	17:15 Piłka nożna: Mistrzostwa świata 2026 - studio	16:25 Interwencja	13:00 Trzynasta...	17:00 Kurierzy (27) - serial	12:03 Informacje dnia	
16:00 Dziedzictwo - serial	17:50 Piłka nożna: Mistrzostwa świata 2026 - mecz 1/16 finału	16:40 Gliniarze (1057) - serial	13:35 Republika dzień - serwis	18:00 Lombard. Życie pod zastaw (964) - serial	12:20 Blogosławiona, która zaufała	
17:00 Teleexpress, pogoda	20:45 Omnibus - szybcy i mądrzy - teleturniej	17:40 Gliniarze (1058) - serial	14:10 1410 Bitwa polityczna	19:00 Lombard. Życie pod zastaw (965) - serial	13:10 Akwarelowy dotyk Świętych	
17:25 Jaka to melodia? - teleturniej	21:15 Omnibus - szybcy i mądrzy - dogrywka - teleturniej	18:50 Wydarzenia	15:00 Republika dzień - serwis	20:00 Pole rażenia - thriller, USA 1993	13:30 Msza święta	
18:05 Reporterzy - mag.	21:35 Postaw na milion - teleturniej	19:15 Gość „Wydarzeń”	15:20 Klub sportowy	22:05 Czarny pies - film sensacyjny, Francja/Niemcy/Japonia/Wielka Brytania/USA 1998, wyk. Patrick Swayze, Meat Loaf	14:30 Historia we fraszkach	
18:25 Akacjaowa 38 - serial	22:30 Na sygnale (859) - serial	19:30 Sport, pogoda	16:45 Klub sportowy	23:55 Igrzyska śmierci: Kosogłos. Część 1 - dramat SF, USA 2014	14:45 Będziesz miłował	
19:30 Program informacyjny	23:00 Na sygnale (860) - serial	19:55 Komediodowa środa: Dorwać była - komedia romantyczna, USA 2010, wyk. Gerard Butler, Jennifer Aniston	16:55 Express Republiki	02:15 Lombard. Życie pod zastaw (960) - serial	15:50 Ma się rozumieć	
19:55 Pytanie dnia	23:35 PitBull (3) - serial	20:10, wyk. Samuel L. Jackson	17:10 Express Republiki+	03:20 Dzielnica strachu (398) - serial	16:00 Informacje dnia	
20:00 Koncert	00:30 PitBull (4) - serial	20:20, wyk. Will Ferrell	17:35 Miłosz Kleczek zaprasza		16:10 Na zdrowie	
21:25 Piłka nożna: Mistrzostwa świata 2026 - studio	01:25 MŚ 2026 - studio	20:40 Kung-fu szal - komedia sensacyjna, Hongkong/Chiny/USA 2004	18:50 Klub sportowy		16:30 Rozmowy o edukacji	
21:50 Piłka nożna: Mistrzostwa świata 2026 - mecz 1/16 finału	01:50 MŚ 2026 - mecz 1/16 finału	02:00 Nasz nowy dom - reality show	18:58 Prognoza pogody		16:50 Tyle krzywdy	
00:30 Paryż może poczekać - komedia obyczajowa, Japonia/USA 2016			19:00 Dzisiaj - serwis inform.		17:00 Po stronie prawdy	
02:10 Pułapka - film sensacyjny, Polska 1997			20:20 Gość Dzisiaj		18:00 Anioł Pański	
			20:50 W punkt		18:05 Informacje dnia	
			22:15 Piachem w tryby		18:15 Rozmowy niedokoń.	
			23:20 Codziennie *****burza		19:20 Odnaleźć siebie	
			23:35 Republika wieczór		19:30 Bóg z nami	
			00:20 Republika Nocą		20:00 Informacje dnia	
			01:40 Express Republiki		20:20 Różaniec	
			02:00 Express Republiki+		20:50 Myśląc Ojczyzna	
			02:15 Poland Daily		21:00 Apel Jasnogórski	
			02:29 Poland Daily - Weather		21:20 Informacje dnia	
					21:40 Polski punkt widzenia	
					22:00 Przetrwaliśmy - rep.	
					22:30 Był człowiek posłany	
					23:35 Projekt: Nadzieja	
					00:00 Słowo życia	

RANO

PO POŁUDNIU

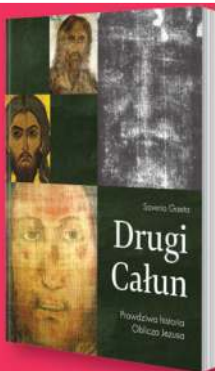
WIECZOREM

GAZETA POLSKA
TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA
Tygodnik Gazeta Polska w każdą środę
PRENUMERUM
www.prenumerata.swsmedia.pl

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!
Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Sklep Gazety Polskiej **POLECA** Poznaj historię, zrozum teraźniejszość i odkrywaj świat – od tajemnic wiary po fascynujące podróże w czasie



DRUGI CAŁUN

SAVERIO GAETA

Ta pasjonująca publikacja odśladania jedną z najbardziej intrygujących zagadek historii chrześcijaństwa. Autor wciąga w opowieść, która balansuje między nauką, wiarą a tajemnicą, pozostawiając przestrzeń do własnych refleksji. Książka dla tych, którzy szukają głębi i chcą spojrzeć na znane fakty z zupełnie nowej perspektywy. Idealna zarówno dla wierzących, jak i dla wszystkich zainteresowanych historią i zagadkami przeszłości.

Format: 140x200 mm | Liczba stron: 192 | Oprawa: miękka



KULTURA NIENAWIŚCI, CZYLI POLSKA NIENAWIŚCIĄ PODZIELONA

JANUSZ SZEWCZAK

Autor z mocą diagnozuje zjawiska, które wpływają na język debaty publicznej i relacje międzyludzkie. To książka, która prowokuje do myślenia, zachęca do dialogu i pokazuje, jak łatwo przekroczyć granicę między różnicą zdań a konfliktem. Idealna dla tych, którzy chcą lepiej zrozumieć dzisiejszą rzeczywistość.

Format: 176x250 mm | Liczba stron: 200 | Oprawa: twarda



REWOLUCJA FRANCUSKA WOBEC RELIGII KATOLICKIEJ I JEJ DUCHOWIEŃSTWA

ŚW. BP JÓZEF SEBASTIAN PELCZAR

Autor przedstawia fakty, które często umykają popularnym narracjom, odśladając skalę prześladowań i przemian. Książka skłania do refleksji nad rolą religii w zmieniającym się świecie i mechanizmami ideologicznej walki. Obowiązkowa lektura dla tych, którzy chcą lepiej zrozumieć konsekwencje wielkich historycznych przewrotów.

Format: 155x215 mm | Liczba stron: 328 | Oprawa: twarda



SKOKI PRZEZ EPOKI. OSIEM PODRÓŻY W PRZESZŁOŚĆ

MARCIN PRZEWOŹNIAK

Autor zabiera dzieci w niezwykłą podróż przez różne epoki, pokazując przeszłość w sposób przystępny, barwny i pełen humoru. Każda opowieść rozwija wyobraźnię i pobudza ciekawość świata. Idealna książka, by zaszczepić w dzieciach miłość do historii już od najmłodszych lat.

Format: 205x275 mm | Liczba stron: 136 | Oprawa: twarda

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto 61 1240 6003 1111 0010 7516 5807
sklep@gazetapolska.pl

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70



MAJCHRZAK W DRUGIEJ RUNDZIE

WIMBLEDON \ Kamil Majchrzak wygrał z rozstawionym z numerem 30 chilijskim tenisistą Alejandrem Tabilo 6:3, 7:5, 7:5 w I rundzie wielkoszlemowego Wimbledonu. Mecz trwał godzinę i 58 minut. 30-latek zrewanżował się rok młodszemu Tabilo za porażkę w I rundzie French Open.

Artur Szczepaniak

Piłkarze Holandii po raz czwarty w historii odpadli z mistrzostw świata po przegraniu konkursu rzutów karnych. Maroko wygrało 3:2. Niemcy swoje karne z Paragwajem przegrali 3:4 i była to ich pierwsza taka porażka w historii. Oba mecze po 120 minutach zakończyły się remisami 1:1.

W Niemczech panowała wczoraj żałoba. Na ulicach niderlandzkich miast do rana świętowali za to mieszkający tam licznie Marokańczycy. W pierwszym poniedziałkowym spotkaniu 1/16 blisko sprawienia niespodzianki w meczu z Brazylią byli Japończycy, którzy długo prowadzili 1:0 i gola na 1:2 stracili dopiero w 95. minucie meczu.

Trener Niemców Julian Nagelsmann po meczu był wściekły i nie mógł zrozumieć, dlaczego nie został uznany gol Jonathana Taha, strzelony głową w dogrywce. Po analizie VAR sędzia uznał, że paragwajski bramkarz Orlando Gill był faulowany.

– W szatni panuje prawdziwe przygnębienie. Niestety, tak czasami jest w piłce nożnej – niektóre drużyny potrafią wygrać prostymi środkami. Zbyt długo zwlekaliśmy ze zmuszeniem przeciwnika do pogoni. Mogliśmy częściej wrzucać piłkę w pole karne. Nasza gra była zbyt wolna – ocenił najmłod-

MUNDIAL 2026 \ Niemcy i Holendrzy odpadają w 1/16 finału po porażkach w rzutach karnych z Paragwajem i Marokiem

Znów żałoba za Odrą

Odkąd w 2014 r. reprezentacja Niemiec zdobyła czwarty w historii tytuł mistrza świata, nigdy nie weszła nawet do czołowej szesnastki na trzech kolejnych mundialach. W 2018 i 2022 r. Niemcy nie wyszli z grupy, a w tegorocznym turnieju przebrnęli pierwszą fazę, by w 1/16 finału przegrać po rzutach karnych z Paragwajem! Los Niemców podzielili ćwierćfinaliści poprzednich mistrzostw świata – Holendrzy. Pomarańczowi zremisowali 1:1 z Marokiem i odpadli po rzutach karnych.



Niemcy skompromitowali się w meczu z Paragwajem i przedwcześnie wracają do domu | fot. Peter Cziborra / Reuters / Forum

szy na mistrzostwach, 39-letni selekcjoner.

Bohaterem meczu okazał się Orlando Gill. Bramkarz repre-

zentacji Paragwaju bronił bardzo dobrze, a w konkursie karnych zatrzymał strzały Kaia Havertza i Nicka Woltemadego.

Niemiecki tabloid „Bild” wyzywa Nagelsmanna do rezygnacji. „Powinien odejść – a Jürgen Klopp powinien przyjść”

– napisał dziennik, który obecnego selekcjonera uważa za przemądrzałego i upartego.

Niemieckich kibiców zaskoczył kanclerz Friedrich Merz, który niespodziewanie pochwalił reprezentację. „Choć odpadnięcie boli, co to był za mecz. Swoim zaangażowaniem i duchem zespołowym na tych mistrzostwach zachwyciliście nasz kraj. Jesteśmy z was dumni” – napisał Merz na portalu X i spotkał się ze zmasowaną krytyką kibiców i dziennikarzy.

„Niemiecka reprezentacja narodowa właśnie skompromitowała się do szpiku kości w przegranym meczu po rzutach karnych z Paragwajem. Stała się międzynarodowym pośmiewiskiem i zostawiła za sobą wściekłą bazę fanów, a Merz sprawia wrażenie, jakby zasnął przed pierwszym gwizdkiem tej sportowej katastrofy w Bostonie” – napisał „Die Welt”.

Holandia także przedwcześnie pożegnała się z mistrzostwami, ale jej rywal Maroko ma dużo wyższe notowania w piłkarskim świecie niż Paragwaj. Na poprzednich mistrzostwach świata w Katarze „Lwy Atlasu”, jako pierwsza afrykańska reprezentacja w historii, awansowali do półfinału.

– Zdominowaliśmy mecz, a bramkarz rywala popisał się kilkoma wyjątkowymi interwencjami. Nasz awans jest w pełni zasłużony – ocenił trener zwycięskiej drużyny Mohamed Ouahbi.

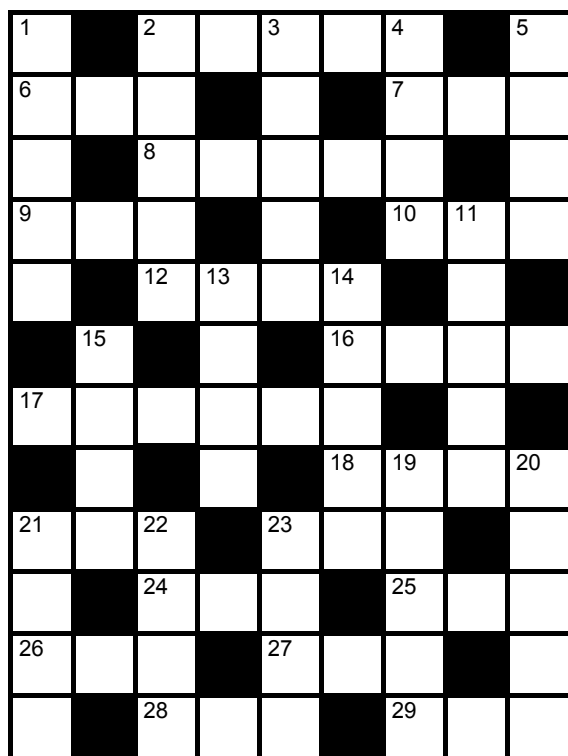
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

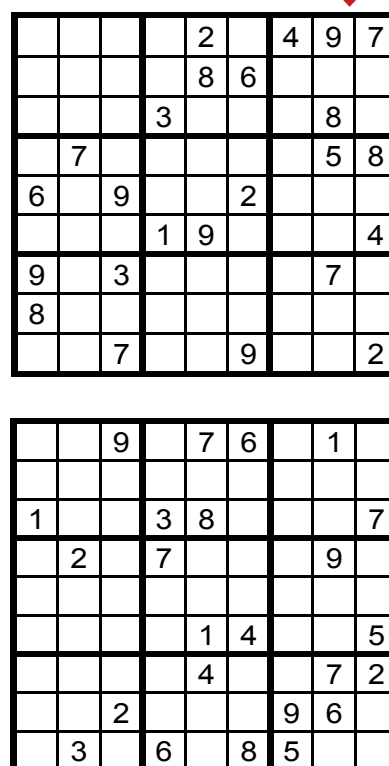
- skok akrobaty
- niski głos żeński
- rzeczne zagrożenie
- kubański taniec
- narząd wzroku
- Stanisław, autor „Solaris”
- wróbel lub sokół
- wśród literatów
- miejsce dla Julii
- syn Dedala
- szachowy remis
- część gazety
- naturalne, zdrowe
- ukośna litera
- głos lwa
- drugi plan obrazu
- miara gruntu
- przodek krowy

PIONOWO

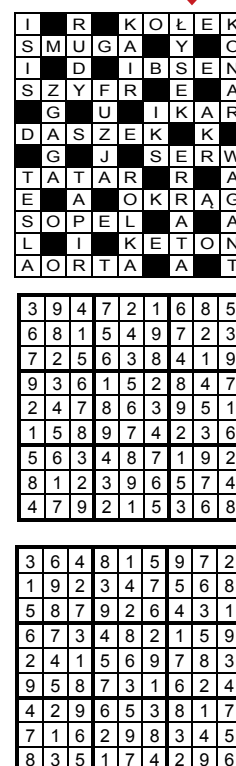
- 3,8 litra
- dzieli dom na piętra
- naftowa Łukasiewiczza
- rozciągnięty okrąg
- stragan na targu
- nie liryka i nie dramat
- cecha dżentelmena
- ze stolicą w Nairobi
- podwodna skała koralowa
- prymityw, prostak
- łagodzi wstrząsy
- dwoje ludzi
- atrybut ministra
- niegodziwiec, łobuz



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.)
Anna Krajowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolifski (kier.)
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58
(wew. 1)
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.